Nr. 271. Wtorek, 29 Listopada 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłościwiej generał-porucznikowi Edwardowi Metzgerowi komendantowi wojskowego domuinwalidów w Wiedniu, przy sposobności ukończenia przez niego pięćdziesięciu lat służby krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej w systemizowanym etacie osobowym mającego rozpocząć z dniem 1 stycznia 1899 swoją działalność urzędu patentowego, radcę ministeryalnego w Ministerstwie handlu dr. Pawła Mannagetta-Becka, przy równoczesnem nadaniu mu tytułu i charakteru szefa sekcyi, prezydentem, sekretarza ministeryalnego w temże Ministerstwie dr. Pawła Schulza radcą sekcyi i zastępcą prezydenta, a nadzwyczajnego profesora Akademii technicznej w Wiedniu Franciszka Reha, radcą rządowym.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej posiadających tytuł i charakter radcy Dworu dyrektora c. k. generalnego urzędu probierczego, dr. Edwarda Priwoznika, i dyrektora c. k. głównego urzędu menniczego, radcę rządowego, Józefa Müllera, radcami Dworu *ad personam*.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej starostę, Ignacego Korzeniowskiego radcą Namiestnictwa we Lwowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej z dniem 2 grudnia:

Wszystkich należących do wojska i marynarki wojennej, którzy z powodu nieposłuszeństwa rozkazowi, zwołującemu na ćwiczenia wojskowe (służbowe) ewentualnie z powodu dezercyi, jakiej się dopuścili nie będąc posłusznymi takiemuż rozkazowi, znajdują się w więzieniu karnem, o ile równocześnie nie odbywają kary lub nie są ścigani w drodze karno-sądowej za inne jeszcze przestępstwa, uwolnić od reszty kary; dalej tych wszystkich, należących do wojska i marynarki wojennej, którzy z powodu nieposłuszeństwa rozkazowi, zwołującemu na ćwiczenia wojskowe (służbowe) ewentualnie z powodu dezercyi, jakiej się dopuścili nie będąc posłusznymi takiemuż rozkazowi, znajdują się w śledztwie, ścigani są w drodze karno-sądowej lub z tego powodu zagrożeni są karno-sądowem ściganiem albo karą dyscyplinarną, o ile nie odbywają kary lub nie są ścigani w drodze karno-sądowej za inne przestępstwo jeszcze, uwolnić od dalszego śledztwa i kary, — co się zaś tyczy ściganych w drodze karno-sądowej, oraz tych, którzy zagrożeni są karno-sądowem ściganiem lub karą dyscyplinarną, pod warunkiem, że w ciągu roku po ogłoszeniu niniejszej amnestyi wniosą prośbę o przyznanie im tejże, a w razie gdyby już byli ogłoszeni za dezerterów, lecz jako tacy jeszcze nie zasądzeni, zrzekną się posiadanego stopnia.

(Najwyższe postanowienie z dnia 20 listopada 1898).

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej z dniem 2 grudnia 1898:

1. Wszystkich przynależnych do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, którzy obecnie znajdują się w więzieniu karnem z powodu niestawienia się na plac asenterunkowy lub którym z tego powodu przedłużono służby obowiązek służby wojskowej, uwolnić od reszty kary i przedłużenia obowiązku służby wojskowej o ile równocześnie nie odsiadują kary lub nie są ścigani w drodze karno-sądowej za inne jakieś jeszcze przestępstwa; dalej osoby, które z powodu niestawienia się na plac asenterunkowy znajdują się w śledztwie, ścigane są w drodze sądowo-karnej lub zagrożone za to karno-sądowem ściganiem lub tylko przedłużeniem służby wojskowej o ile jeszcze nie odbywają kary lub nie są ścigani w drodze sądowo-karnej za inne jeszcze przestępstwa, uwolnić od dalszego śledztwa i kary niemniej połączonego z nią lub mającego nastąpić przedłużenia służby wojskowej, co się zaś tyczy osób ściganych w drodze karno-sądowej, oraz tych, które zagrożone są karno-sądowem ściganiem lub tylko przedłużeniem obowiązku służby wojskowej, pod warunkiem, że w ciągu roku po ogłoszeniu amnestyi spełnią ciążący na nich jeszcze obowiązek stawienia się na plac asenterunku, oraz obowiązek ewentualnej ich ustawowej służby wojskowej.

2. Wszystkich należących do obrony krajowej królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, którzy z powodu nieposłuszeństwa rozkazowi zwołującemu na ćwiczenia wojskowe (służbowe), ewentualnie z powodu dezercyi, jakiej się dopuścili nie będąc posłusznymi takiemuż rozkazowi, znajdują się w więzieniu karnem, o ile nie odbywają kary lub nie są ścigani w drodze karno-sądowej za inne jakieś przestępstwo, uwolnić od reszty kary; dalej tych wszystkich należących do obrony krajowej królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, którzy z powodu nieposłuszeństwa rozkazowi zwołującemu na ćwiczenia wojskowe (służbowe), ewentualnie z powodu dezercyi, jakiej się dopuścili nie będąc posłusznymi temuż rozkazowi znajdują się w śledztwie, ścigani są w drodze karno-sądowej, lub zagrożeni są za to dotąd karno-sądowem ściganiem lub karą dyscyplinarną, o ile nie odsiadują kary lub nie są ścigani w drodze karno-sądowej za inne jakieś przestępstwo, uwolnić od dalszego śledztwa i kary, co się zaś tyczy ściganych w drodze karno-sądowej, oraz tych, którym zagraża karno-sądowe ściganie lub kara dyscyplinarna, pod warunkiem że w ciągu roku od ogłoszenia tej amnestyi, wniosą prośbę o przyznanie im tejże, a w razie gdyby byli już ogłoszeni za dezerterów, lecz jako tacy jeszcze nie zasądzeni, zrzekną się posiadanego stopnia.

(Najwyższe postanowienie z dnia 20 listopada 1898 r.)

---

168)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

II.

Maćko gotował się do drogi, a Jagienka nie pokazywała się w Bogdańcu przez dwa dni, spędziła je bowiem na naradach z Czechem. Spotkał ją stary rycerz dopiero dnia trzeciego w niedzielę, w drodze do kościoła. Jechała do Krześni z bratem Jaśkiem i ze znacznym pocztem zbrojnych pachołków, albowiem nie była pewna, czy Cztan i Wilk leżą jeszcze i czy nie uczynią na nią jakowej napaści.

— Chciałam i tak wstąpić po Mszy do Bogdańca — rzekła, powitawszy Maćka — bo pilną mam do was sprawę, ale możemy i zaraz o niej gadać.

To rzekłszy, wysunęła się na przodek orszaku, nie chcąc widocznie, by pachołkowie słyszeli rozmowę, a gdy Maćko znalazł się przy niej, zapytała:

— To już pewno jedziecie?

— Tak, ja, jutro, nie później.

— I do Malborka?

— Do Malborka, albo i nie. Gdzie wypadnie.

— To posłuchajcie teraz i mnie. Długo myślałam, co mi trzeba uczynić, a teraz chcę się i was o radę spytać. Drzewiej, wiecie, póki tatulo był żyw, a opat miał moc w sobie, było co innego. Cztan i Wilk myśleli też, że jednego z nich wybiorę i hamowali się wzajem. A teraz, ostanę bez nijakiej obrony i albo będę w Zgorzelicach za ostrokołem, jako w więzieniu siedzieć, albo niechybnie stanie mi się tu od nich krzywda. Sami powiedźcie, czy nie tak?

— Ba — rzekł Maćko — myślałem o tem i ja.

— I coście wymyślili?

— Nie wymyśliłem nic, ale to jeno ci muszę powiedzieć, że u nas przecie polski kraj, i że za przemoc nad dziewką okrutne są kary w statucie.

— To dobrze, ale granicę nie trudno przeskoczyć. Juści wiem, że i Śląsk polski kraj, a wżdy tam książęta sami się z sobą wadzą i na się wzajem następują. Żeby nie to, żyłby mój tatulo kochany. Nalazło tam już Niemców i burzą, a krzywdy czynią, więc kto się chce między nimi skryć, to się i skryje. Pewnie, że łatwobym się ni Cztanowi, ni Wilkowi nie dała, ale chodzi mi też i o braci. Nie będzie tu mnie, będzie spokój, a jeśli w Zgorzelicach ostanę, Bóg wie, co się przygodzi. Zdarzą się napaści, bitki, a Jaśkowi już czternaście roków, i żadna, a nie dopieroż moja, moc go nie utrzyma. Ostatni raz, kiedyście to nam w pomoc przyszli, już on się rwał ku przodowi, i jak Cztan prasnął w kupę buławą, mało mu o głowę nie zawadził. Hej! — gadał już Jaśko czeladzi, że obu tamtych pozwie na udeptaną ziemię. Nie będzie, mówię wam, ni dnia spokoju, bo i młodszych ciecze złego spotkać.

— Wiera! Psubraty oni są i Cztan i Wilk — rzekł żywo Maćko — wszelako na dzieci ręki nie podniosą. Tfu! Taką rzecz chyba Krzyżak uczyni.

— Na dzieci ręki nie podniosą, ale w zgiełku, albo, czego Boże broń, w razie ognia o przygodę nie trudno. Co tu gadać! Miłuje braci stara Sieciechowa, jak rodzonych, i opieki a zaś staranku im nie braknie, jeno bezemnie byłoby przezpieczniej, niż ze mną.

— Może być — odrzekł Maćko.

Poczem spojrzał bystro na dziewczynę:

— Czegoż ty chcesz?

A ona odrzekła przyciszonym głosem:

— Weźcie mnie z sobą.

Na to Maćko, choć nie trudno mu już było domyślić się zakończenia rozmowy, zdumiał się jednak mocno, zatrzymał konia i zawołał:

— Bój się Boga, Jagienka!

Ona zaś spuściła głowę i odrzekła jakby z nieśmiałością i zarazem smutkiem:

— Moiście wy! Jako co do mnie, wolę szczerze mówić, niż taić. I Hlawa i wy powiadacie, że Zbyszko tamtej nigdy nie odnajdzie, a Czech gorzej się jeszcze spodziewa. Bóg mi świadek, nie życzę jej nijakiego zła. Niech ją tam, niebogę, Matka Boska strzeże i uchroni. Milsza ona była odemnie Zbyszkowi, no, i nie ma rady! taka moja dola. Ale widzicie, póki jej Zbyszko nie odnajdzie, albo jeśli, jako wierzycie, nigdy nie odnajdzie, to, to....

— To co? — spytał Maćko, widząc, że dziewka coraz się więcej miesza i zacina.

— To ja nie chcę być ni Cztanowa, ni Wilkowa, ni niczyja.

Maćko odetchnął z zadowoleniem.

— Myślałam, żeś go już zabaczyła — rzekł.

A ona odpowiedziała jeszcze smutniej:

— Hej!...

— To i czegoż chcesz? Jakoże mi między Krzyżaki cię brać?

— Nie koniecznie między Krzyżaki. Chciałabym teraz choć do opata, który w Sieradzu chorością złożon. Nie ma on tam jednej życzliwej duszy przy sobie, bo szpylmany pewnikiem dzbana więcej pilnują. niż jego, a to przecie mój krzestny i dobrodziej. A choćby zdrów był, to teżbym szukała jego opieki, bo ludzie się go boją.

— Nie będę ja się tam sprzeczał — rzekł Maćko, który w gruncie rzeczy rad był z postanowienia Jagienki, znając bowiem Krzyżaków, wierzył głęboko, że Danuśka nie wyjdzie żywa z ich rąk. — Ale to ci jeno rzekę, że w drodze z dziewką okrutny kłopot.

— Może z inną, ale nie ze mną. Nie potykałam ja się dotychczas nigdy, ale nie nowina mi z kuszy dziać i trudy na łowach znosić. Jak trzeba, to trzeba, nie bójcie się. Wezmę szatki Jaśkowe, pątlik na włosy, kordzik przypaszę i pojadę. Jaśko, choć młodszy, ni na włos nie mniejszy, a z gęby taki ci do mnie podobny, że jak bywało przebraliśmy się na zapusty, to i tatulo nieboszczyk nie umiał rzec, które on, a które ja.... Obaczycie, że nie pozna mnie ni opat, ni — kto inny.

— Ni Zbyszko?

— Jeśli go obaczę....

Maćko zamyślił się przez chwilę, poczem uśmiechnął się nagle i rzekł:

— A Wilk z Brzozowej i Cztan z Rogowa, to chyba się powściekają!

— A niech się powściekają! Gorzej, że może za nami pojadą.

— No! nie boję się. Stary ja, ale lepiej mi pod pięść nie włazić. I wszystkim Gradom też!... Zbyszka już przecie spróbowali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów pocztowych: Emila Pirożyńskiego i Zoryna Kobylańskiego; tudzież ukończonych uczniów szkół średnich (z maturą) Jana Mrazka, Maryana Kuczkowskiego, Jana Kulczyckiego, Tadeusza Dzierzyńskiego, Władysława Jabłonowskiego, Juliusza Salomona de Friedberg, Michała Schneidra i Jana Smoluchowskiego praktykantami departamentu rachunkowego Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Pan Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa: Mieczysława Teodorowicza i Juliana Paara, tudzież ukończonego słuchacza c. k. Szkoły Politechnicznej Franciszka Wincentego Południewskiego, adjunktami, budownictwa w galic. państwowej służbie budowniczej.

Pan Namiestnik przeniósł adjunktów budownictwa w gal. państwowej służbie budowniczej Kazimierza Rogińskiego z Bochni do Jasła, Wincentego Heina ze Lwowa do Tarnobrzegu i Juliusza Paara ze Lwowa do Przemyśla, oraz przeznaczył adjunkta budownictwa Franciszka Wincentego Południewskiego do Bochni.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował auskultantami okręgu lwowskiego wyższego Sądu krajowego praktykantów sądowych: dr. Ozyasza Reizesa, Włodzimierza Staruszkiewicza, Zygmunta Augusta Buchelta, Maryana Juliusza Wawrzkowicza, Maksymiliana Kazimierza Grzybowskiego, Leonarda Aleksandra Kapuścińskiego, Juliusza Tadeusza Feliksa Łopuszańskiego, Karola Mikołaja Kowalskiego, Romana Czerlunczakiewicza, Leona Rudnickiego, Kazimierza Mikułę, Władysława Aleksandra Medyńskiego, Juliana Wełyczkę, Maryana Mateusza Bobrowskiego, Adama Sochę Skwarzewskiego, Edmunda Leopolda Zalewskiego i Józefa Wiktora Scholza.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Gustawa Borna, z Tarnowa do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 listopada.

Po dziesięcioletniej prawie wojnie cłowej między Francyą a Włochami — nastaje obecnie pokój: traktat cłowo-handlowy między obu państwami został w dniu 21 b. m. w Paryżu podpisany. Rokowania toczyły się przez dwa przeszło lata, — przedstawiciele obu stron na próżno jednak starali się pogodzić życzenia swych państw. Co chwila pojawiały się jakieś trudności, polegające głównie na tem, że Włochy, jeżeli nie chciały stworzyć dla swego przemysłu w pewnym zakresie niebezpiecznej konkurencyi ze strony Francyi i żądały w tym kierunku od Rzeczypospolitej ustępstw, — nie mogły zapewnić Francuzom nawzajem uchwytnych korzyści w innym kierunku. Przytem chodziło jeszcze o jedną rzecz dla Włoch nader ważną: o ponowne zdobycie pieniężnego rynku francuskiego dla papierów włoskich. Od czasu, odkąd pieniężny rynek francuski stanął otworem dla pożyczek rossyjskich, — wypychano z niego systematycznie papiery włoskie. Wyrządziło to finansistom włoskim ogromne straty. Francya przez długi czas, głównie z motywów politycznych, opierała się przypuszczeniu papierów włoskich napowrót do dawnych praw w swym ruchu finansowym. — Tymczasem jednak francuski rynek pieniężny przesycił się papierami rossyjskimi, a nadto przyszedł konflikt Francyi z Anglią z powodu sprawy Faszody. Francya poniosła porażkę dyplomatyczną i przyjaźń rossyjska nic jej pomódz nie mogła; mimo tej przyjaźni widziała się odosobnioną. Skorzystali z tego momentu psychologicznego włoscy mężowie stanu a włoski minister handlu Luzetti osobiście przybył do Paryża, aby usunąć trudności, a dla zrównoważenia reszty skrupułów francuskich mógł się powołać na poparcie, jakiego stanowisku politycznemu Francyi może użyczyć przyjazne stanowisko Włoch na morzu Śródziemnem. Tak więc traktat przyszedł do skutku.

Oprócz ekonomicznego, ma on niewątpliwie i polityczne znaczenie, chociaż znaczenia tego nie należy oceniać ze stanowiska nadziei, jakie do niego przywiązują skrajne koła polityczne i skrajna prasa we Francyi i Włoszech. Chociaż one zgoła bezpodstawnie chciałyby w traktacie tym widzieć wyłom w polityce Crispiego, której zasadą jest wierność dla trójprzymierza, to jednak traktat ten niewątpliwie oznacza pewne zbliżenie także pod względem politycznym między obu państwami. O przebiegu rokowań gabinety trójprzymierza były zresztą ciągle zawiadamiane i rokowania te całym swym wpływem popierały. Według *Polit. Corresp.* w czasie ostatniego spotkania cesarza Wilhelma z królem Humbertem w Wenecyi, król włoski zawiadomił cesarza o zawarciu traktatu a również jest faktem, że gabinet wiedeński powiadomiony był o tych negocyacyach, oraz że także i rząd angielski wiedział o nich. Włochy zachęcano zewsząd do dalszego prowadzenia układów, a po pomyślnym ich zakończeniu złożono im gratulacye. Wobec tego zgoła bezpodstawne były przypuszczenia rozmaitych dzienników zagranicznych, iż zawarcie traktatu było dla Państw, z Włochami zaprzyjaźnionych, zupełną niespodzianką.

Rada Państwa.

Wiedeń, 26 listopada.

(*Posiedzenie Izby panów*).

Dzisiejsze posiedzenie Izby panów zagaił o godzinie 1 po południu Prezydent ks. Windisch-Graetz następującem przemówieniem:

W czasie, gdy wys. Izba nie miała posiedzeń, zmarła Jej Cesarska Wysokość Arcyksiężna Marya Antonina, W. Księżna Toskany, najstarsza wiekiem Matrona Najw. Domu. Była ona najukochańszą czcigodną Matką, Babką i Prababką wielkiej liczby Członków Najw. Domu. Przekonany, że odpowiem intencyom wys. Izby, uprosiłem P. Prezydenta Ministrów, aby zechciał złożyć u stóp Tronu wyrazy najgorętszego współczucia tej Izby. Również wyraził głębokie współczucie wys. Izby obu Najdostojniejszym Synom ś. p. Arcyksiężnej, Ich Ces. Wysokościom Najd. Arcyksiążętom Ferdynandowi W. Księciu Toskany i Ludwikowi Salvatorowi. Najj. Pan i obaj Najd. Arcyksiążęta polecili wypowiedzieć wys. Izbie za te objawy gorące podziękowanie. (Izba wysłuchała stojąco powyższego przemówienia).

Następnie zawiadomił Prezydent o ukonstytuowaniu się następujących komisyj: politycznej, prawniczej, finansowej, budżetowej, dla traktatów państwowych i specyalnej komisyi dla przedyskutowania ustawy o lokowaniu w celu procentowania gotówki cywilno-sądowych mas depozytowych.

Baron Helfert przedłożył wniosek w sprawie wydania ustawy o ochronie budowli pomnikowych.

Prezydent zaproponował, aby dla przedyskutowania przedłożeń rządowych, odnoszących się do ugody z krajami korony węgierskiej, skoro te nadejdą z Izby deputowanych, wybrać komisyę specyalną z 25 członków, przyczem do komisyi tej ma być przyjętych pięciu członków Izby panów, którzy należą do deputacyi kwotowej.

Izba zgadza się na tę propozycyę, poczem przystępuje do porządku dziennego i przyjmuje bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zniesieniu gremiów chirurgicznych i przekazaniu ich majątku Izbom lekarskim, oraz ustawę odnoszącą się do ksiąg gruntowych w Vorarlbergu.

Z porządku dziennego baron Mylius referuje o projekcie ustawy w sprawie podziału parcel katastralnych, z uwzględnieniem ksiąg gruntowych.

Po krótkiem przemówieniu dr. Inama-Sternegga, P. Ministra sprawiedliwości dr. Rubera i radcy Dworu Rondy uchwalono ustawę z małemi zmianami.

Uchwalono również w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o lokowaniu pieniędzy pupilarnych w kasach oszczędności i w urzędzie pocztowych kas oszczędności.

Izba przystępuje teraz do wyboru komisyi ugodowej. Zostali wybrani: Dr. Beer, br. Bezecny, hr. Buquoy, br. Chlumecky, br. Czedik, hr. Ferdynand Deym, Dumba, Gomperz, hr. Haugwitz, Inama-Sternegg, Kostersitz, hr. Kottulinsky, br. Leintenberger, dr. Marchwicki, hr. Meran, dr. Millanich, hr. Montecuccoli, br. Niebauer, br. Rieger, książę Sanguszko, hr. Fryderyk Schönborn, br. Sochor, hr. Thun-Hohenstein-Sardagna, ks. Trauttmansdorff, br. Walterskirchen.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i wyznaczeniu następnego posiedzenia na środę 30 b. m. oznajmia Prezydent, iż na podstawie §. 20 regulaminu obrad zarządza tajne posiedzenie.

Fremdenblatt dowiaduje się, iż na tajnem posiedzeniu obradowano nad żądaniem jednego z sądów galicyjskich o udzielenie zezwolenia na wydanie sądowi członka Izby panów ks. Adama Sapiehy. Chodzi tu — pisze *Fremdenblatt* — o skargę wniesioną przez ks. Stojałowskiego przeciw ks. Sapieże, który miał dostarczyć pewnemu dziennikowi polskiemu informacyj o konszachtach ks. Stojałowskiego z generałem żandarmeryi rossyjskiej Brockiem Ze względu, że ks. Sapieha sam zgodził się na to, uczynić zadość żądaniu sądu, uchwaliła Izba po dłuższej dyskusyi polecić komisyi prawniczo-politycznej, by wygotowała o tym przedmiocie sprawozdanie i przedłożyła je już na najbliższem posiedzeniu Izby t. j. we środę.

Koło polskie.

Wiedeń, 28 listopada.

(*Telegram*).

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego omawiano najpierw sprawę wymiaru osobisto-dochodowego podatku w Galicyi. Po referacie p. Dawida Abrahamowicza, obradowano poufnie, poczem uchwalono przedłożoną przez p. Jaworskiego petycyę Rady powiatowej w Jaworowie przeciw postępowaniu tamtejszej komisyi dla podatku dochodowego przesłać kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Petycyę Izby handlowej w Krakowie co do zamierzonego podwyższenia podatku od piwa i wódki przekazano polskim członkom podkomitetu dla podatków konsumcyjnych.

W sprawie zarządzenia Ministerstwa kolei żelaznych o sześciogodzinnym czasie przy wyładowaniu i nieporządkach w doręczaniu t. zw. awizów kolejowych uchwalono porozumieć się z P. Ministrem kolei żelaznych.

Wniosek p. Merunowicza w sprawie budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik, jako kolei państwowej, odroczono po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Eugeniusz Abrahamowicz, Gniewosz i Struszkiewicz.

Koło przeszedłszy następnie do spraw, które staną na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby deputowanych uchwaliło głosować za traktatem z Japonią w myśl referatu p. Kozłowskiego, niemniej za projektem rządowym o regulacyi Dunaju w Austryi Dolnej kosztem 20 milionów, z czego 60 prc. ma płacić Państwo.

Następnie dr. Piętak przedłożył swój referat przygotowany dla komisyi budżetowej.

---

102)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Recydywa!.... pomyślała Olenia w śmiertelnej trwodze.... Ujęła go za rękę, przemawiała łagodnie, serdecznie — nie poznawał jej, coraz bardziej podniecony gorączką, coraz głośniej mówił, bez związku i ładu i odpychał ją od siebie.

Co miała robić? obudzić matkę, a zatem i Lili, którą oszczędzać kazano? i cóż matka pomoże? zmartwi się tylko tak samo jak ona.... Co począć! co począć!... Chyba wezwać doktora? Nie namyślając się dłużej, pobiegła do starego Jana i oznajmiając, że księciu nagle gorzej się zrobiło, poleciła zbudzić kogo ze służby i posłać po lekarza. Bawiła tylko krótką chwilę, ale gdy wróciła, znalazła, że Leon z każdą minutą jest gorzej.... Mówił teraz coraz wyraźniej i o miłości.... całą historyę swojej miłości.... wszystkie swoje walki, marzenia.... było to bezładne, ale dla niej zrozumiałe aż nadto!

Zrozpaczona, nieprzytomna prawie ze strachu i bólu, usunęła się przy łóżku na kolana, bezradna.

— Och!... sama jedna.... sama jedna!...— szeptała. — I muszę patrzeć na te męki!... O! ja nie chcę! nie chcę szczęścia, do którego mam dojść — po twoim trupie!...

— Idź... — bełkotał Leon — podziękuj matce.... Wyszłaś z mgły.... aureolę masz na czole.... — przedstawiała mu się taką, jaką ją dzisiejszego rana widział — dla mnie.... widmo.... widmo szczęścia.... to szczęście cudze! idź!... nie prześladuj mnie.... miej litość....

Każde jego słowo jak ostrze sztyletu pierś jej raniło....

— Boże, ratuj!... — szeptała.

Żeby ten doktor przyszedł!... żeby przyszedł ktokolwiek zdjąć z niej ten straszny ciężar, tę olbrzymią odpowiedzialność życia ludzkiego! żeby ją kto pocieszył, że ona niczem względem niego nie zawiniła.... Ciche a grube łzy toczyły jej się z oczu po policzkach i ocierać ich nie myślała, może nie wiedziała nawet, że one płyną.... Ręce biedaka więziła w swoich, żeby się nie zrywał i szeptała ciągle na pół przytomna:

— Boże!... Boże! ratuj.... zlituj się,..

Ktoś wszedł do pokoju, ktoś ujął ją z lekka pod ramię i dźwigał z ziemi.... Dzięki Bogu! pomoc nadeszła.... Westchnęła z ulgą i spojrzała przytomniej, pewna już, że to doktor.... Nagle.... krzyknęła prawie z radości i bez namysłu rzuciła się w objęcia tego, w którym widziała obraz siły i męztwa.... ratunek w każdej potrzebie.... w objęcia Tadeusza.

— No cóż.... no cóż.... uspokój się, najdroższa moja! — mówił łagodnie, gładząc ręką spłakaną twarzyczkę.

— Ratuj go.... ratuj.... — szeptała przez łzy.

Porwała go za rękę i przyciągnęła do chorego.

I natychmiast zaczęła mu opowiadać wszystko — nie kryła już tajemnicy księcia; opowiadanie, w urywanych słowach, gorączkowe, trwało bardzo krótko — ale Tadeusz dowiedział się wszystkiego, nawet, że dzięki Leonowi od dziś jest narzeczonym Oleni....

— Biedak... zacny, szlachetny! — rzekł z rozrzewnieniem.

A ten biedak bredził i bredził rzucając rękami nieprzytomny.

— Trzeba mu dać coś uspokajającego....— rzekł Tadeusz.

Olenia odrzekła, że nie śmie nic brać na swoją odpowiedzialność, ale posłała już po doktora.

— Znalazłeś go bardzo zmienionym?— dodała z trwogą.

Nie zastanowiła się nawet, że mówi do Tadeusza bez dodatku „pan"... wydawało jej się to całkiem naturalnem.

— Zmienionym.... tak! ale nie uważam, żeby wyglądał na śmiertelnie chorego.... — odrzekł. — Och! — dodał czule obejmując Leona — nie damy mu umrzeć! nie damy!

I w nią otucha wstąpiła; z jego przybyciem uspokoiła się znacznie.

— Nie gniewasz się, żem przyjechał.... — szepnął patrząc na nią rozpromienionym wzrokiem.

Odpowiedziała mu, że właśnie dziś posłać do niego list zapraszający od matki.... na życzenie Leona, a potem zapytała, jakim cudem on się tak zjawił w porę?

Jakim cudem? rzecz całkiem prosta. Pożerała go tęsknota; przyjechał z upoważnienia pana Borszowieckiego dziś, przed godziną. Będąc już w mieście, nie mógł się powstrzymać, żeby natychmiast nie dowiedzieć się o zdrowie Leona, a poczciwy stary Jan, przerażony pogorszeniem w zdrowiu księcia, prosił go, by poszedł pomódz „paniencе", która „desperuje...."

Doczekano się nareszcie doktora, który na szczęście nie znalazł nic bardzo groźnego. Gorączka nie wielka, tylko silne podniecenie nerwowe, spowodowane zapewne umęczeniem lub wzruszeniem. Stosowna ilość bromu uspokoi rozdrażnienie.

Olenia, odetchnęła głęboko, bo wielki ciężar spadł jej z piersi.... Po odejściu doktora, gdy Leon zażywszy lekarstwo uspokajał się zwolna i zdawał się drzemać, i w niej nastąpiła reakcya.... czuła, że słabnie.

— Pójdź się położyć.... ukochana moja! — szepnął jej Tadeusz przyciskając obie jej ręce do swojej piersi i topiąc w niej swoje oczy. — Jesteś całkiem wyczerpana i jeszcze mi się rozchorujesz... Zostawiasz Leona pod dobrą opieką....

Usłuchała go; w przestronnem mieszkaniu księstwa znalazła kącik, gdzie mogła przespać się parę godzin, nie rozbierając się nawet. Zrana, orzeźwiona tym snem, którego tak bardzo potrzebowała, a więcej jeszcze pokrzepiona obecnością Tadeusza przy chorym, poszła natychmiast powiedzieć matce co w nocy się działo.

— Więc Leonowi tak bardzo się pogorszyło? i czemuż mi znać nie dałaś?... a! z powodu Lili.... dobrze. Zkądże Starczyński zjawił się tak nagle?... jest? mówisz, jest przy chorym?

— Obiecał mi, że się nie oddali — odrzekła.

Obie z matką poszły do Leona; pani Borszowiecka nawet śniadania przedtem pić nie chciała, nieubrana, ani uczesana, pospiesznie, niespokojna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

wej o regulacyi płac sług państwowych. Po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Dawid Abrahamowicz i Potoczek, uchwaliło Koło cały referat i wyznaczyło na mowców w pełnej Izbie pp. Dulębę i Eugeniusza Abrahamowicza.

KORESPONDENCYE

Rzym, d. 25 listopada.

Konferencya przeciwanarchiczna. Traktat handlowy.

Wczoraj, o godzinie drugiej po południu zgromadzili się, po raz pierwszy, w sali akademickiej Towarzystwa uczonych *dei Lincei* (ostrowidzów), w pałacu Corsini, na Zatybrzu, uczestnicy konferencyi przeciw anarchicznej. Towarzystwo, a raczej Akademia ostrowidzów jest starym zabytkiem z początku XVII wieku i zajmuje się pracami fizycznemi, matematycznemi, historycznemi i t. d.

Oprócz ministra spraw zewnętrznych, admirała Canevaro, i ministra spraw wewnętrznych, generała Pelloux, stawili się na posiedzeniu, ze strony Włoch, minister sprawiedliwości Finocchiaro-Aprile, senator Malvano (starozakonny) sekretarz generalny w ministerstwie spraw wewnętrznych, dwaj prawnicy delegaci specyalni: Sormani-Moretti i Canonico, oraz szefowi sekcyjni hr. Cioja i p. Tesoroni.

Z delegatów innych państw, nie przybył poseł grecki Kunduriotis, nieobecny w Rzymie. Pałac Corsini strzeżony jest przez policyę, tak, że dostęp doń dla publiczności całkiem został zamkniętym, nawet galerya obrazów i sztychów będzie niedostępną przez cały czas obrad. Zarządzenie tego rodzaju stało się koniecznem, zwłaszcza że w ostatnich dniach w Livornie zdarzyły się znowu dwa morderstwa anarchiczne, których ofiarą padli urzędnicy policyi.

Zgromadzonych w pałacu Corsini powitał mową we francuskim języku minister Canevaro, witając ich w imieniu królewskiem i Włoch, wskazując na ważne zadanie, do jakiego inicyatywę dały Włochy, celem znalezienia sposobu obrony społeczeństwa przed zamachami, dążącymi do wywrotu podstaw, na jakich ono spoczywa. Przy tej sposobności, minister przypomniał, iż Włochy, po trzykroć już, gościły u siebie konferencye sanitarne, wreszcie wezwał zebranych do obrania prezydyum i sekretarzy.

Na mowę powitalną odpowiedział (także po francusku) jako dziekan ciała dyplomatycznego, JE. baron Pasetti, ambasador austryacki przy Kwirynale, proponując na prezesa obrad ministra Canevaro, co tenże, dziękując, przyjął, poczem na wiceprezydentów wybrani zostali: JE. baron Pasetti, minister belgijski Van Loo, a na sekretarzy: Fassati (jeden z miejscowych delegatów), hr. Pückler radca niemieckiej ambasady, p. Blondel radca ambasady francuskiej, p. Bonham pierwszy sekretarz ambasady angielskiej, oraz hrabia Cioja i p. Tesoroni.

Obrady potrwają około dwóch tygodni i trzymane będą do czasu w tajemnicy. Dziś rozpoczynają się właściwe posiedzenia.

Zawarcie układu handlowego z Francyą wywołało tutaj, w pierwszej chwili, wyborne wrażenie, które obecnie nieco ochłódło, gdyż dwa główne przedmioty wywozu, t. j. wino i jedwabie nie uzyskały na obecnym układzie dobrodziejstwa taryfy minimalnej. Jedynie renta włoska zyska w tym traktacie i polepszą się nieco obopólne stosunki. Zerwanie datowało się od 1 marca 1888 i od tej chwili polityczne i handlowe stosunki Włoch i Francyi były systematycznie chłodne. *D.*

Wielbiciele wielkorządcy Litwy Murawiewa.

Otrzymujemy właśnie bliższe szczegóły obchodu murawiewowskiego w Wilnie z okazyi odsłonięcia pomnika, wzniesionego w tem mieście ku czci „pogromcy polskiego buntu w r. 1863, odnowiciela rossyjskiej narodowości i prawosławnej cerkwi w północno-zachodnim rossyjskim kraju“.

Cały obchód miał charakter urzędniczo-popowski.

Z Rossyi przybyli tylko imiennicy i krewni Murawiewa, chociaż generał gubernator Trockij rozesłał kilkaset zaproszeń. Żadne niezawisłe pismo rossyjskie nie przysłało przedstawiciela, tak że prasę rossyjską reprezentowali tylko redaktorowie dwóch polakożerczych organów *Swieta* i *Moskowskich Wiedomosti*. Z Polaków obecnymi byli jedynie dwaj marszałkowie szlachty hr. Plater i Niemcewicz, którym niemożliwem było uchylić się od biernego udziału. Nadeszło kilkadziesiąt telegramów szablonowych wyłącznie prawie od głównych przedstawicieli tej kliki, która wzięła w spadku po Murawiewie nienawiść do polskości i katolicyzmu. Ludzie, prawdziwie wybitni, nie dali znaku życia. Telegram księcia Imeretyńskiego jest chłodno-urzędowy — a również gratulacya burmistrza Moskwy, jedynej większej gminy, która przysłała telegram, ma charakter obojętnej grzeczności. Depesze od Klingenberga, znanego bohatera krożańskiego, Kochanowa, wdów po Katkowie i Orżewskim, pełne są — jak należało się z góry spodziewać antipolskich i antikatolickich enuncyacyj.

Podczas uczty u generał-gubernatora Trockiego, wypowiedział mowę minister sprawiedliwości W. Murawiew. Był to dytyramb na cześć srogiego wielkorządcy Litwy. „Pomnik ten — mówił minister — stanął nie tyle dla człowieka, co dla jego czynu. W tym to męskim i trudnym czynie był potężny początek, była żywa twórcza myśl, było święte dzieło nieznające przeszkód“.

W dalszym ciągu swej mowy doszedł minister do śmiałego wniosku, że pomnik Murawiewa nie jest godłem nienawiści, ale tolerancyi religijnej! „Ze szczytu pomnika rozlegają się słowa: Niech każdy chwali Pana Boga podług obyczaju ojców i dziadów, ale niech każdy pamięta, że winien poddaństwo i posłuszeństwo prawosławnej a nie innej Rossyi.“

Nie zadowolniwszy się jednak apoteozą Murawiewa, zaintonował minister hymn pochwalny na cześć jego pomocników, którzy „pod mądrem kierownictwem oddali krajowi niezapomniane usługi i położyli w nim podstawy tej pożytecznej działalności, w której leży cała nadzieja przyszłego rozwoju i rozkwitu.“

Swiet wysławiając w sążnistym artykule byłego wielkorządcę Litwy tak pisze:

„Takie jawne, uroczyste w obec całego świata uznanie zasług Murawiewa ze strony naszych monarchów dowodzi, iż odtąd wszelkie odstąpienie od przyjętego przez Murawiewa systemu rządzenia krajem północno-zachodnim będzie krokiem występnym, że przeto podniesiony przez niego państwowy sztandar rossyjski zawsze stać będzie silnie i wysoko w ojczyźnie Włodzimierza Świętego, Jarosława Mądrego, Włodzimierza Menomacha i pozostałych wielkich rzeczników i obrońców ziemi rossyjskiej. Z tego stanowiska odsłonięcie pomnika Murawiewa jest wielkim, pocieszającym faktem dziejowym.“

Praw. Wiestnik ogłasza z okazyi odsłonięcia pomnika następujące cyfry, mające świadczyć o „energicznej, lecz niezbyt srogiej (!!) działalności Murawiewa:

1 Osób zesłanych bez sądu i śledztwa na mocy rozporządzenia głównego naczelnika kraju było ogółem około 270; 2. osób zesłanych drogą administracyjną na zamieszkanie do gubernij wewnętrznych i więcej oddalonych było około 1.260 i wreszcie 3. osób skazanych przez sądy wojenne na kary połączone z pozbawieniem praw stanu i z konfiskatą majątku było wraz z gub. augustowską około 2000 a w tej liczbie osób straconych w sześciu guberniach kraju północno-zachodniego 157, a w gubernii augustowskiej około 50. Niezależnie od wymienionych osób, objętych wykazami, była jeszcze kategorya zesłanych i to najliczniejsza, a mianowicie przesiedleńcy z okolic szlacheckich wysłani na zamieszkanie na Ural. Liczono ich ogółem około 5.000 osób obojga płci.“

KRONIKA

Lwów, 28 listopada.

Kalendarz Jubileuszowy.

27 Listopada.

Rok 1856. Z powodu Swej podróży po Włoszech udziela Najj. Pan nieograniczonej amnestyi ogólnej wszystkim politycznym więźniom i wygnańcom.

Na odnowienie katedry św. Marka w Wenecyi ofiarował Najj. Pan ze Swej prywatnej szkatuły 20.000 zł.

Rok 1869. Najj Pan znajduje się na pełnem morzu, w powrocie do Europy z podróży po Wschodzie.

Rok 1897. Najj. Pan powraca nagle z zamku Wallsee do Wiednia, przyjmuje na audyencyi P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego i P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego. Zebrany na konferencyę pod przewodnictwem hr. Badeniego gabinet postanawia wnieść prośbę o dymisyę. Prośba ta została przez Najj. Pana przyjętą. Najwyższem pismem odręcznem, wystosowanem do P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, zarządza Najj. Pan odroczenie Rady państwa aż do dalszej decyzyi.

28 Listopada.

Rok 1869. Powrót Najj. Pana z podróży na Wschód do Europy. Monarcha znajduje się na pełnem morzu.

Rok 1886. Najd. Arcyksiężna Marya Teresa, Małżonka Jego ces i król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Karola Stefana, powiła szczęśliwie Arcyksiężniczkę.

Rok 1897. Dymisya gabinetu hr. Kazimierza Badeniego. Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej Najwyższe pismo odręczne do hr. Badeniego z zawiadomieniem, że widzi się spowodowanym przyjąć w łasce wręczoną przez gabinet prośbę o dymisyę. Dotychczasowy Minister wyznań i oświaty dr. Paweł bar. Frankenthurm Gautsch mianowany następcą hr. Badeniego.

— **Medal Jubileuszowy.** W myśl ogłoszonego okólnika c. k. Namiestnictwa z 12 października 1898 zaprasza magistrat m. Lwowa wszystkich tych, którzy stosownie do poprzedniego obwieszczenia z 24 września r. b. celem uzyskania tego medalu w departamencie IV B. magistratu przedłożyli potrzebne dokumenta, aby wzięli udział w uroczystych nabożeństwach, które się odbędą w dniu 2 grudnia r. b. przed południem w tutejszych kościołach i synagogach, następnie zaś zechcieli zgromadzić się o godzinie 3 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej (ratusz I piętro), gdzie wręczone im zostaną medale Jubileuszowe wraz z przedłożonymi dokumentami.

— **Adres hołdowniczy m. Lwowa.** W uzupełnieniu opisu adresu hołdowniczego, jaki Reprezentacya gminy wysyła z okazyi Jubileuszu 50 letnich Rządów Najj. Pana, dodać winniśmy, że całą część architektoniczną okładki, projektowaną przez prof. Zacharyewicza, wykonał artysta-malarz p. Obmiński.

(*x*) **Projekt programu** uczczenia przez gminę m. Lwowa Jubileuszu Jego ces. i król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa jest następujący:

Dnia 1 grudnia o godzinie 10 rano nastąpi poświęcenie „Pawilonu gminy m. Lwowa dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich“, ufundowanego przez miasto z okazyi Jubileuszu. Aktu poświęcenia dokona ks. kanonik Lenkiewicz, a po ceremonii kościelnej podane będzie do wiadomości, że z dniem Jubileuszu, t. j. 2 grudnia, otwartym zostanie „Pawilon“ do użytku publicznego.

Dnia 2 grudnia odbędzie się o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w Archikatedrze łacińskiej, w którem wezmą udział reprezentanci Władz rządowych i autonomicznych, oraz Rada m. Lwowa.

Tegoż dnia o godzinie 10 rano odbędzie się poświęcenie kościoła PP. Klarysek, ufundowanego przez gminę m. Lwowa, dla uczczenia Jubileuszu Najj. Pana.

Aktu poświęcenia dokona ks. biskup Weber. W czasie ceremonij kościelnych będzie śpiewać „Lutnia“, a świndkami poświęcenia prócz reprezentantów Władz rządowych, autonomicznych i Rady m. Lwowa, będzie 100 uczniów i uczenic szkoły miejskiej im. Staszica i 50 uczniów szkoły realnej.

Nowo ufundowany kościół PP. Klarysek będzie stanowić prywatną własność gminy m. Lwowa. Zarząd i opiekę nad tym kościołem co do spirytualiów poruczyła gmina ks. kan. Lenkiewiczowi. Zarząd nad kościołem co do temporaliów sprawować będzie z ramienia Rady ustanowiony komitet, w skład ktorego wchodzą: prezydent m. dr. Małachowski, ks. kan. Lenkiewicz, 2gi wiceprezydent p. M. Michalski, oraz każdorazowy szef departamentu VIII magistratu dla spraw kościelnzch.

Oprócz nabożeństw w niedzielę i święta dla młodzieży szkolnej odprawiać się mających, będzie nowy kościół otwarty i dla publiczności, w godzinach, które komitet dopiero ustanowi.

O godzinie 12 w południe dnia 2 grudnia uda się do JE. P. Namiestnika deputacya hołdownicza reprezentacyi gminy m. Lwowa.

O godzinie 3 po południu, tegoż samego dnia, nastąpi uroczyste rozdanie medali pamiątkowych przez prezydenta miasta dr. Małachowskiego, urzędnikom do tego uprawnionym.

Wieczorem gmachy rządowe, autonomiczne i miejskie będą iluminowane.

Prócz tego postanowili mieszkańcy i obywatele miasta, ozdobić w dniu 2 grudnia domy flagami o barwach państwowych i krajowych.

Z okazyi Jubileuszu Najj. Pana otrzymają wychowanki i prebendaryusze miejskich zakładów dobroczynnych w dniu 2 grudnia wikt polepszony. Na ten cel przeznaczył magistrat ogółem 728 zł., a mianowicie dla m. Zakładu sierót“, dla m. „Przytuliska“ i „Zakładu kalek św. Łazarza“ po 120 zł., dla m. „Domu nieuleczalnych“ 73 zł., dla „Zakładu nieuleczalnych 25 zł., a dla „Domu ubogich m. Lwowa“ 270 zł. Prócz tego w kaplicach prywatnych tych zakładów odbędą się w dniu Jubileuszu uroczyste nabożeństwa, poprzedzone stosownemi przemowami kierowników.

Bliższe szczegóły programu uroczystości jubileuszowych zadecydowane będą ostatecznie na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta.

— **JE. dr. Klein,** szef sekcyi Ministerstwa sprawiedliwości i jak wiadomo twórca i autor nowych ustaw procesowych cywilnych, przybył wczoraj do Lwowa, celem wzięcia udziału w naradach prezydentów wszystkich sądów kolegialnych lwowskiego okręgu apelacyjnego, które odbywają się pod przewodnictwem JE. Prezydenta Tchorznickiego w sprawie ustalenia porządku czynności w roku przyszłym we wszystkich sądach.

Obrady te rozpoczęły się dziś w gmachu sądu wyższego, a bierze w nich udział, oprócz wspomnianych członków, także ministeryalny inspektor sądowy Kriegsfeld. Otworzył je JE. Prezydent Tchorznicki przemówieniem skierowanem do dostojnego gościa, w którem dał wyraz podziwu i szczerej sympatyi, jaką go otaczają wszyscy sędziowie, a nadto wdzięczności, jaką sądy naszego okręgu są winne obecnemu kierownictwu Ministerstwa sprawiedliwości za dokładne poznanie i prawdziwe zrozumienie potrzeb naszego, do niedawna nieraz zaniedbywanego sądownictwa i za widoczną na każdym kroku chęć szybkiej i gruntownej naprawy stosunków.

JE. dr. Klein w obszernem przemówieniu podziękował najpierw za przywitanie a następnie stwierdził ten — i u nas już powszechnie uznawany fakt — że dotychczasowe wyniki działalności naszych sądów na polu nowego ustawodawstwa są o wiele pomyślniejsze, aniżeli zrazu można się było tego spodziewać. Wyniki te w pierwszym rzędzie głównie przypisać należy zapałowi i wytrwałej pracy sędziów, dla których władze przełożone są z pełnem uznaniem. Szczęśliwe dotychczasowe rezultaty przypisuje jednak Ministerstwo sprawiedliwości w głównej części znakomitej działalności JE. Prezydenta Tchorznickiego. Ministerstwo wydawało tylko zarządzenia ogólnej natury — pan Prezydent Tchorznicki zaś znakomitemi i energicznemi zarządzeniami szczegółowemi doprowadził do tego, że zarządzenia te tak wybornie wprowadzano w życie. Ilekroć myślał o nas lub pracował dla sądów naszego okręgu, uczuwał gorącą potrzebę serca dać wyraz temu uznaniu i wdzięczności dla JE. pana Prezydenta Tchorznickiego i dziś czuje się szczęśliwym, że Pan Minister sprawiedliwości poruczając mu wzięcie udziału w obecnych naradach dał mu możność wypowiedzenia tego. Czyni to z radością, a przytem zastrzega się, aby słów tych nie brano jako wyraz zwyczajnych w takich razach grzeczności, gdyż wypowiada je z szczerego, głębokiego i serdecznego przekonania.

Przemówienie swe zakończył dr. Klein oświadczeniem, że cieszy się, iż ma możność poznania osobistego wszystkich kierowników naszych sądów i usłyszenia od nich uwag opartych na praktyce i doświadczeniu, tudzież życzeń i potrzeb.

Następnie przystąpiono do obrad, które potrwają prawdopodobnie dwa dni, t. j. przez dziś i jutro.

JE. Prezydentowstwo Tchorzniccy dają dziś wieczorem dla JE. dr. Kleina i członków konferencyi wielkie przyjęcie, na które oprócz znakomitego gościa, otrzymali zaproszenie: Wiceprezydent Dylewski, inspektor Kriegsfeld, prezydenci Wessely. Bauch, Żminkowski, Kolb, Sahanek, Heldenburg, Hinze i Zubrzycki; radcy Dworu: Szymonowicz, Stefko, Kunzek, Duniewicz, Chorzemski, Spławski, Janowski, prezydent Izby adwokatów Roiński, prezydent miasta Małachowski, prezydent Izby notaryalnej Pisek, prokurator skarbu Korn; profesorowie: Balasits, Janowicz i Till; radcy: Barański, Hillbricht, Czarnecki, Podlaszecki, Schmidt, Karol Misiński, Dolnicki i Marceli Misiński; adwokaci, Gorecki, Skałkowski, Godlewski i instruktorowie kancelaryjni hr. Kalinowski i Żdżarski.

— **Dr. Zdzisławowi Marchwickiemu** dyrektorowi galicyjskiego Banku kredytowego, z powodu 25-letniego kierownictwa tą instytucyą, zgotowali serdeczną owacyę urzędnicy tego Banku, uroczystem zebraniem się w niedzielę o godzinie 10 rano i przemówieniem dr. Goldmana w te słowa;

„W bieżącym miesiącu upływa ćwierć wieku od chwili, gdy objąłeś dyrekcyę galicyjskiego Banku kredytowego, gdy silną dłonią ująłeś ster instytucyi, której my wszyscy, wedle sił i możności służymy.

Wśród zmiennych kolei, jakie instytucya nasza w tem ćwierć wieku przechodziła, widzieliśmy ciebie stojącego zawsze niewzruszonym na stanowisku, zawsze wiernego zasadzie i kierowniczej myśli naszych założycieli — zasadzie równomiernego strzeżenia tak interesów prywatnych, jak i interesów publicznych całego społeczeństwa polskiego. To zespolenie pracy zawodowej z usiłowaniami, dobro publiczne na oku mającemi, stanowi rys charakterystyczny Twojej ćwierćwiekowej działalności.

I w jednym i w drugim kierunku praca Twoja namacalne wydała rezultaty.

Instytucya nasza, skromna pod względem pierwotnego uposażenia, wyrobiła sobie pod

Twoją dyrekcyą szeroką i wyborową klientelę i zajęła poważne i poważane stanowisko wśród instytucyj finansowych naszego miasta i kraju.

A ktokolwiek rozejrzy się po szerokiej arenie życia publicznego, ten na każdym kroku napotka wyraźne i niezatarte ślady Twojej inicyatywy i Twojego współudziału we wszystkich pracach i usiłowaniach, podejmowanych w ostatniej ćwierci wieku, celem podniesienia życia narodowego, ożywienia ducha obywatelskiego, krzewienia oświaty ludowej i wzmocnienia podstaw ekonomicznych narodu, słowem, celem wywołania i wzmocnieienia wszystkich czynników, mogących nam utorować drogę do lepszej przyszłości.

Praca Twoja, czcigodny Panie, w obu kierunkach nie przeszła też niespostrzeżenie. Sfery zawodowe nauczyły się uznawać w Tobie jednego z najwybitniejszych swoich przedstawicieli, a zacne imię Twoje znane i uznane nie tylko w świecie i w kraju naszym, ale na całym obszarze ziem polskich.

Nie szukając rozgłosu, zdobyłeś sobie ogólny szacunek i powszechne uznanie. A my, którzy mamy szczęście być Twymi współpracownikami w zawodzie, nauczyliśmy się cenić w Tobie pracowitość, wychodzącą daleko po zagranice obowiązku, gorliwość płynącą z wysoko rozwiniętego poczucia obowiązków obywatelskich, niezwykłą uprzejmość i chętną uczynność, będącą manifestacyą wzniosłego umysłu i szlachetnego serca.

Z radością też korzystamy z dzisiejszej sposobności, by Ci złożyć wyrazy głębokiej czci naszej, a łączymy z tem najserdeczniejsze życzenia, aby Ci danem było w dobrem zdrowiu długie, długie lata jeszcze piastować zajmowane stanowisko i jak dotychczas, brać żywy a tak skuteczny udział w pracy publicznej obywatelskiej na pożytek miasta i Ojczyzny.

Jubilat, dziękując ze wzruszeniem, zaznaczył, że wszelkie owacye są dla niego nieprzyjemne, — nie uchylił się jednakże od obecnej, gdyż wie, że urządzona była gorącem sercem. Nie szuka nagrody za pracę dla społeczeństwa, a życia całego zadaniem mu było — stać się pożytecznym dla ogółu. Instytucyą, którą od ćwierć wieku kieruję i jej współpracowników szczerze ukochał, a stosunek, jaki zawsze istniał między urzędnikami a nim, stosunek ciepły, serdeczny, sprawia, że na silnych, zdrowych podstawach oparty, Bank kredytowy rozwija się pomyślnie i da Bóg coraz więcej rozwijać się będzie.

— **Brandes** spędził sobotni wieczór na raucie u hr. Badenich, na który przybyło kilkadziesiąt osób. W niedzielę przed południem zwiedzał Brandes niektóre stowarzyszenia. O godzinie 11 udał się do związku kształcącej się młodzieży p. t.: „Zjednoczenie", gdzie zebrali się również i przedstawiciele innych pokrewnych duchem i celami towarzystw. Zebranie było nader liczne. Pierwszy przemówił po francusku przewodniczący p. Frankowski, następnie zabierali głos: p. Limanowski, pani Lilienowa i inni. Rozpoczęła się zajmująca dyskusya. Brandes w obszernej odpowiedzi streścił raz jeszcze swoje zapatrywania literackie i społeczne, a dziękując za piękne i serdeczne przyjęcie, wezwał w końcu polską młodzież, aby zawsze pozostała wierną wzniosłemu sztandarowi postępu, wolności i narodowości!

Ze Stowarzyszenia „Zjednoczenie" podążył Brandes do weteranów polskich, w których imieniu gorąco witali gościa pp. Janowski, Gebhardt i Syroczyński. Brandes odpowiadał wzruszony do głębi. Po obiedzie odwiedził Brandes poetę Brzozowskiego i elektro technika p. Rychnowskiego.

O godzinie pół do 11 wieczorem zebrało się kilkakaście osób na dworcu dla pożegnania gościa. Przybyli: prezes Koła literackiego p. Wereszczyński, wiceprezes p. Balasits, radca Dworu Ćwikliński, przewodniczący komitetu budowy pomnika Mickiewicza, prezydyum Tow. dziennikarskiego pp. Zajączkowski i Skrzyński, deputacya Tow. uczestników powstania z r. 1863 z p. Gebhardtem na czele, pp. Jan Styka, Tadeusz Czapelski i kilku dziennikarzy. Brandes przyjechał w towarzystwie p. prezydenta dr. Małachowskiego.

W sali I klasy prezydent Małachowski i prof. Balasits w kilku słowach pożegnali Brandesa, który zapewniał obecnych, że pobyt we Lwowie zalicza do najmilszych chwil w życiu. Obiecał przyjechać na otwarcie nowego teatru.

W chwili odjazdu pociągu zebrani słowami „do widzenia" żegnali sympatycznego i znakomitego gościa. Brandes odstąpił od zamiaru udania się ztąd do Pesztu, a to wskutek otrzymanych telegramów o chorobie sędziwej swe matki i wprost odjechał na Berlin do Kopenhagi.

Wczoraj po południu opuścili nasze miasto pp. Brzezińscy, udając się z powrotem do Warszawy; na dworcu pożegnało ich serdecznie grono znajomych i przyjaciół.

— **Owacya dla Barącza** W Kole artystyczno-literackiem odbyła się w sobotę wieczorem kolacya, urządzona na cześć twórcy pomnika Sobieskiego; zebrała się liczna drużyna artystyczno-literacka, która w pełni poczucia swojej wartości i znaczenia chciała dać solidarny objaw uznania dla talentu p. Barącza. Nie obeszło się naturalnie bez licznych przemówień, odznaczających się głębszą treścią i naturalnie, jak na artystów przystało, i piękną formą.

— **Pogrzeb ś. p. Mieczysława Baranowskiego** odbył się wczoraj po południu przy olbrzymim udziale publiczności, który świadczył jak wielkiem uznaniem i sympatyą cieszył się zasłużony pracownik na niwie szkolnictwa krajowego. Przy wyniesieniu zwłok z domu żałoby w ulicy Sokoła odspiewał chór seminaryum nauczycielskiego męskiego pieśń „Salve Regina" poczem przemówił nad trumną radca szkolny p. Mieczysław Zaleski. Mowca wzruszającemi do głębi słowy podniósł niepospolite zdolności ś. p. Baranowskiego, niezmordowaną jego działalność na rozmaitych polach zawodu pedagogicznego i najszlachetniejsze usiłowania płynące z gorącej miłości młodzieży. Oddając cześć położonym przez zmarłego zasługom dla kraju i społeczeństwa pożegnał mowca zmarłego imieniem Rady szkolnej krajowej. Następnie ruszył olbrzymi kondukt żałobny na cmentarz Łyczakowski. Kondukt prowadzili JE. ks. Arcybiskup Isakowicz i ks. biskup Weber w asystencyi kanoników kapituł obrz. rz. kat. i gr. kat., oraz licznego duchowieństwa. Na czele konduktu postępowała młodzież seminaryum męskiego z wieńcami i z chórem, dalej członkowie owarzystwa „Skała", którego zmarły był członkiem honorowym, uczenice prywatnego seminaryum p. Strzałkowskiej z wieńcem, następnie uczenice seminaryum żeńskiego, którego ś. p. Baranowski był dyrektorem. Każdy rok dał od siebie wieniec z napisami polskimi i ruskimi. Niesiono też wieniec od grona nauczycielskiego profesorów żeńskiego seminaryum, a na żałobnym rydwanie, który cały był wieńcami pokryty, zawieszono też wspaniały wieniec od Rady miasta Lwowa.

Za trumną postępowała rodzina i krewni zmarłego, dalej JE. Marszałek krajowy hr. St. Badeni, P. Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Michał Bobrzyński z gronem członków Rady szkolnej, Rada miejska z prezydentem dr. Małachowskim, wiceprezydentami Szayerem i Michalskim, czterech delegatów wydziału „Sokoła", grona nauczycielskie i tłumy publiczności.

Podczas pochodu spiewał chór alumnów i uczniów seminaryum męskiego oraz przygrywała orkiestra „Harmonii". Od bramy cmentarnej nieśli trumnę na barkach profesorowie seminaryum męskiego i żeńskiego, a gdy ją ustawiono przed grobem, uczenice seminaryum zasypały trumnę mnóstwem białych bukiecików. Po odprawieniu modłów kościelnych przemawiali słowy ostatniego pożegnania: ks. Wołcz, katecheta sem. naucz. żeńskiego w imieniu grona nauczycielskie o tegoż seminaryum, p. dyrektor Marchwicki, imieniem Rady miejskiej i Związku rodzicielskiego, którego ś. p. był inicyatorem, nauczyciel Jaworski w imieniu „Tow. nauczycieli ludowych" i całego nauczycielstwa ludowego lwowskiego, a p. Soleski dyrektor szkoły im. Kościuszki, w imieniu „Towarzystwa pedagogicznego".

— **Towarzystwo** przyrodników im. Kopernika odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego (ul. Długosza). Na porządku dziennym: 1. Prof. B. Dybowski: a) O nowym zielniku polskim; b) O roślinach Świtezi. 2. Prof. J. Nussbaum: Przyczynki a) do anatomii porównawczej zwierząt ssących; b) do embryologii stawonogów; c) o zakończeniach nerwowych u skorupiaków.

— **Budżet miejski.** Magistrat m. Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl statutu miejskiego budżety gminy król. stoł. m. Lwowa na rok 1899, będą wyłożone do przejrzenia dla członków gminy w biurze I departamentu magistratu (ratusz II piętro) do dnia 7 grudnia 1898 włącznie w godzinach od 9—1 przed południem.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Władysław Antoni Borzęcki i Adam Zenon Antoni Schmidt, rodem z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Zmiana lokalu Czytelni katolickiej.** Czytelnia katolicka dotychczas mieściła się w kamienicy p. Dymetowej w Rynku l. 20. Ponieważ jednak sala okazała się za szczupła dla zwiększającej się ilości członków, jako też ponieważ p. Dymetowa wynajęła sień domu tego na kram żydowski, — Czytelnia wynajęła od 1 grudnia b. r. inny lokal w kamienicy p. Stachiewicza w Rynku l. 30 na I piętrze z obszerną salą. Tymczasem chociaż mieszkanie dawne płacono miesięcznie, p. Dymetowa twierdząc, że było ono wynajęte rocznie, zmusza Czytelnię do wynajmowania go jeszcze do 1 kwietnia 1899. Chcąc zmniejszyć stratę pieniężną, na jaką z tego powodu narażoną jest Czytelnia, pragnie ona odnająć dotychczasowe mieszkanie, składające się z 5 pokoi i kuchni na czas od 1 grudnia do 1 kwietnia za znacznie zniżonym czynszem 40 zł. miesięcznie.

— **Czytelnia katolicka** zapowiada na wtorek 29 b. m. odczyt ks. prałata Jana Gnatowskiego p. t.: „Młodość Rafaela". Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla pań i panów wprowadzonych przez członków wolny.

— **Szkoła wydziałowa** i pensyonat p. Maryi Zagórskiej święciły wczoraj w południe święto Adama. Chociaż już w Mickiewiczowskim miesiącu uczcił zakład p. Zagórskiej uroczystym obchodem stulecie wieszcza, to przecież uważała ona za odpowiednie i w rocznicę jego śmierci zebrać w imię jego swe wychowanki, wychodząc z tej słusznej zasady, że młodym sercom nigdy za wiele idealnego pokarmu. Pięknym i wzruszającym był też obchód wczorajszy. Począwszy od zbiorowej deklamacyi, ledwie od ziemi odrosłych dziatek, które z przejęciem i zrozumieniem wygłosiły u stóp wieszcza wiersz o miłości Ojczyzny, aż do pełnych inteligencyi popisów najstarszych panienek, wszystko — muzyka, spiewy i deklamacya — świadczyło i o gorliwej pracy i o zdolnościach młodziutkich artystek. Chcąc złożyć hołd prawdzie, musielibyśmy chyba po kolei wyliczyć z uznaniem wszystkie numera programu, w każdym jednak razie podnieść musimy wyborne odspiewanie pięknego i tak trudnego dla młodych sił „Pierwiosnka" Sołtysa, a w nim wdzięczne solo p. Rueb., oraz grę na fortepianie panien Czech. i Raw., jako przenoszące znacznie miarę pensyonarskich popisów.

Pani Zagórska może zaprawdę z dumą patrzeć na „swoje dzieci", tak jak one z uwielbieniem na nią spoglądają — rodzice zaś największą cześć i wdzięczność żywić winni dla tej mistrzyni, która z zaparciem się, poświęceniem i miłością tak wiedzie powierzoną swej opiece dziatwę do prawdy, piękna i miłości Ojczyzny.

— **Ślub.** Dnia 22 b. m. zawartym został w Jasionowie pod Brzozowem związek małżeński hr. Aleksandra Wodzickiego, syna ś. p. Kazimierza Wodzickiego i Józefy z hr. Dieduszyckich, z panną Maryą Dzieduszycką, córką hrabiego Augusta Dzieduszyckiego.

Uroczystość weselna odbyła się w ścisłem kółku rodzinnem. Prócz najbliższych obojga nowożeńców, byli hr. Potoccy z Rymanowa, hr. z Dzieduszyckich Wolańska, hr. Stanisław Wodzicki, hrabianka Koziebrodzka, hr. Juliusz Bielski. Podczas uczty weselnej w Jasionowie posypały się serdeczne toasty na cześć nowożeńców

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Ludwik Bieńkowski, em. archiwista Wydziału krajowego, przeżywszy lat 68;

Kajetan Maramorosz, adwokat krajowy, dawniej w Kołomyi, później we Lwowie. Był dyrektorem Kasy oszczędności w Kołomyi i wiceprezesem Rady powiatowej w Stanisławowie. Pogrzeb odbędzie się we wtorek z domu żałoby przy ul. Akademickiej.

W Sądowej Wiszni, Adam Krahl, doktor praw, c. k. adjunkt sądowy, przeżywszy lat 27. Wielkie zdolności, zamiłowanie do pracy i do zawodu, niezwykłe przymioty charakteru i serca zjednały mu ogólną sympatyę i mimo młodych lat, szacunek u kolegów i przełożonych. To też z powodu przedwczesnego zgonu ś. p. Krahla, ogólne objawia się współczucie.

† **Aleksandra Rakiewiczowa.** Dzienniki warszawskie smutną przynoszą wiadomość o zgonie znakomitej polskiej tragiczki, Aleksandry Rakiewiczowej.

We czwartek wieczorem tragiczny prawdziwie wypadek przerwał przedstawienie w teatrze Wielkim, wywierając wielkie wrażenie zarówno wśród zgromadzonej publiczności, jak i otoczenia scenicznego.

Dawano dramat Stanisława Kozłowskiego „Taboryci", w którym rolę księżnej Renaty po mistrzowsku odtwarzała Rakiewiczowa. Artystka, przybywszy do teatru, już czuła się niezdrową, nie zwracając wszakże na to uwagi, w akcie II sztuki znalazła się na stanowisku. Ale oto zaledwie po wypowiedzeniu kilkunastu pierwszych zdań roli, zachwiała się, mówiąc do otaczających „nie mogę".

Widząc, co się dzieje, otoczono chorą koleżankę, nie pozwalając jej upaść, a jednocześnie zarządzono zapuszczenie kurtyny w połowie prawie aktu II. Po przeniesieniu Rakiewiczowej do ubieralni wezwani lekarze teatralni dr. Woźnicki i dr. Leśniowski, stwierdziwszy atak apoplektyczny, przedsięwzięli środki ratunku i przywrowadzenia chorej do przytomności; jednak nie powiodło się, chociaż puszczono krew. Była chwila, w której sądzono, że nastąpiła już śmierć.

Wieść ta piorunujące wrażenie sprawiła w całym teatrze, a publiczność zaczęła opuszczać swe miejsca. Chwilowe jednak przebłyski polepszenia uspokoiły artystów i postanowiono grać dalej, opuszczając sceny w akcie III, w których przyjmowała udział Rakiewiczowa. Tak odegrano akt III i IV, na którym wszakże przedstawienie zawieszono, o czem ze sceny powiadomił publiczność p. Narkiewicz.

Była to chwila, kiedy właśnie nieprzytomną ciągle Rakiewiczową przenoszono do karety „Pogotowia" dla odwiezienia do domu. Przy łożu chorej znaleźli się też natychmiast lekarz dr. Przyborowski, stały domowy lekarz artystki, i dr. Leśniowski, teatralny.

Zbiegiem okoliczności w teatrze znajdowało się kilka osób z najbliższej rodziny ś. p. Rakiewiczowej, mianowicie dzieci, które, naturalnie, widząc, co zaszło, pospieszyły za kulisy, a następnie do domu dla przygotowania ojca, który, również niezdrowy, od pewnego czasu nie opuszczał mieszkania.

Stan chorej artystki pomimo ratunku lekarskiego ani na chwilę się nie polepszył i otoczona najbliższymi, o godzinie 1 minut 15 po północy życie zakończyła.

S. p. Aleksandra Rakiewiczowa, urodzona w r. 1838 w Płocku z Aleksandra i Rozalii Ładnowskich, dziecię rodziny artystycznej, już jako podlotek 15-letni w r. 1854 rozpoczęła zawód artystyczny na scenie krakowskiej, gdzie występowała do r. 1857, w którym to czasie przeniosła się do trupy prowincyonalnej wuja swego, Gubarzewskiego, obejmując role kochanek i bohaterek dramatycznych. Wieści o niezwykłym talencie młodej artystki przedostały się niezadługo i do Warszawy, — wskutek czego ówczesna dyrekcya zawarła umowę z Rakiewiczową już 25 września 1858 roku, na zalecenie artysty teatru warszawskiego, Rychtera, poczem po raz pierwszy wystąpiła w Warszawie tegoż roku 27 października w komedyi „Lektorka", jednając sobie wstępnym bojem publiczność i prasę. Odtąd sława i powodzenie artystyczne polskiej tragiczki wzrastały z każdym rokiem Rakiewiczowa cieszyła się zawsze wielką sympatyą i zasłużonem uznaniem publiczności. Z wielkich ról repertoaru dramatycznego Rakiewiczowa świetnie w swoim czasie odtwarzała postacie: „Królowej Elżbiety", „Lady Macbeth", królowej w „Hamlecie", „Arji", „Debory", matki w „Urielu" i t. p. Zawsze była pełną wyniosłej powagi i siły w dramatach mieszczańskich, jak: „Koniec Sodomy", „Lena", „Bawidełko", „Królewicz", „Mieszczanie na prowincyi", „Fredzio", „Robotnicy" i t. d.

Oprócz najbliższej rodziny, złożonej z męża, trzech córek i trzech synów, ś. p. Rakiewiczowa osieraca brata Bolesława Ładnowskiego, obecnego reżysera teatrów rządowych w Warszawie i siostrę Bronisławę Wolską, artystkę sceny krakowskiej.

We Lwowie wiadomość o śmierci p. Rakiewiczowej także bolesnem odezwie sie echem; artystka w dawniejszych latach kilkakrotnie występowała na naszej scenie jako gość zawsze mile widziany, a poważna, sumienna i znakomita choć nieco zimna jej gra wywarła silne wrażenie na publiczności. Cześć pamięci zacnej kobiecie i wybornej artystce!

— **Nowa klinika okulistyczna,** której otwarcie odbyło się dzisiaj w Krakowie, mieści się przy ul. Kopernika, tuż za kliniką chirurgiczną jako budynek wolno stojący z doskonałem oświetleniem sal. Położenie ze względu na kierunek geograficzny jest korzystne, ponieważ sale chorych i ambulatoryum mieszczą się od strony północnej i są w skutek tego jednostajnie oświetlone, stronę zaś południową zajmują korytarze, mieszkania, łazienki i t. p.

Nowy pawilon składa się z podziemia (suterenu), z wysokiego parteru i I. piętra. Na parterze mieści się sala wykładowa, garderoba słuchaczów, biblioteka, pracownia profesora, kancelarya, pracownia naukowa, mieszkanie asystenta, ambulatoryum, poczekalnia chorych, dwa pokoje ordynacyjne, pokój wziernikowy i mieszkanie drugiego asystenta. Sala wykładowa ma 13·10 m. długości, 8·45 m. szerokości, o powierzchni 110·69 m. kw., obejmuje 26 ławek o dwóch siedzeniach, razem dla 52 słuchaczy.

Pierwsze piętro przeznaczone jest dla chorych, dłuższy czas w zakładzie pozostających. W lewem skrzydle budynku znajduje się oddział kobiet i sala dzieci; w prawem oddział mężczyzn. Każdy z oddziałów składa się z większej sali na 10 łóżek, z mniejszej na 6 i separatki; w sali dzieci pomieścić można 6 chorych. Zawartość powietrza w tych salach jest odpowiednia, ponieważ na chorego przypada przeciętnie 35·00 m. sześć. Środek piętra zajmuje sala operacyjna z przedpokojem, apteka, pokój wziernikowy, lokal do sterylizowania. Salę operacyjną oświetlono jasno dwoma dużemi oknami, wysokości 2·90 m., szer. 1·95 m.; w jednem z nich wstawiona jest szyba lustrowa w ramie żelaznej wypełniająca cały otwór; w drugiem przymocowano ceratową zasłonę, pod oknami osadzono płyty białego marmuru; ściany i sufit sali są lakierowane na jasny kolor.

W suterenie mieszczą się mieszkania służby i aparaty oświetlenia elektrycznego, gmach bowiem oświetlony jest elektrycznie; na parterze i piętrze zastosowano centralne ogrzewanie.

Architektura zewnętrzna o formach renesansowych odznacza się prostotą i pięknem. Ogólne koszta budowy wynoszą 140.000 zł, z czego na urządzenie wewnętrzne przypada zł. 29.000. Autorem projektu, wypracowanego na podstawie programu ś. p. prof. Rydla, oraz kierownikiem budowy był radca budownictwa p. Józef Sare.

— **Odsłonięcie pomnika** Adama Mickiewicza w Nowym Sączu, odbędzie się w niedzielę, dnia 4 grudnia r. b.

— **Dr. Keller,** znany paryski lekarz-hydropata, umarł w Paryżu. Zmarły przyczynił się niezmiernie do rozszerzenia w Paryżu zasad umiejętnych hydropatyi; posiadał on zakład wodoleczniczy bardzo uczęszczany i wzorowo urządzony.

— **Kraków,** 27 listopada. *(jh.) Kor. Gazety Lwowskiej.* Złożenie wieńca na sarkofagu Mickiewicza). Dzisiaj odbyła się tu piękna uroczystość złożenia wieńca od Towarzystwa pedagogicznego na sarkofagu Mickiewicza na Wawelu. Do urządzenia tej uroczystości Towarzystwo delegowało swego członka honorowego p. Bronisława Trzaskowskiego; za jego inicyatywą też prezes oddziału krakowskiego prof. dr. Bolesław Ulanowski zwołał na dzisiaj dla dopełnienia uroczystości nadzwyczajne walne zgromadzenie tego oddziału. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Anny przed ołtarzem św. Jana Kantego. Po nabożeństwie odby-

ło się krótkie posiedzenie w sali Kopernika *Collegii novi*, na którem prezes prof. dr. Ulanowski wyjaśnił, że Towarzystwo zamierzało złożyć wieniec na trumnie Mickiewicza jeszcze w lipcu na walnem dorocznem zgromadzeniu, które się miało odbyć w Krakowie; zamiarowi temu wszakże przeszkodził stan wyjątkowy.

Po tej przemowie obecni udali się z wieńcem w pochodzie gremialnym na Wawel, gdzie zeszli do krypty Mickiewiczowskiej i stanęli około sarkofagu. Tu p. radca Trzaskowski przemówił następującemi pięknemi słowy:

„Zstąpiliśmy do tych świętych podziemi — my nauczyciele — aby na sarkofagu największego z nauczycieli narodu naszego złożyć imieniem Towarzystwa pedagogicznego ten wieniec, jako wyraz szczególniejszej czci, uwielbienia i wdzięczności dla niego. I zkądże wziął ten wielki nauczyciel namaszczenie na to nauczycielstwo narodowe? zkąd czerpał natchnienia do owych niezrównanych a tak drogich sercu naszemu utworów? Oto z miłości ojczyzny, z miłości narodu! On kochał cały naród, a kochał go za miliony; chciał go zbawić, uszczęśliwić i cały świat nim zadziwić. A więc i my nauczyciele, którym naród powierza na wychowanie to, co ma najdroższego, swoje młode pokolenie, ukochajmy tę młodzież, ukochajmy ją tą gorącą i czynną miłością, jaką ukochał Mickiewicz naród cały; a miłość ta nauczy nas cierpliwości, wyrozumiałości, poświęcenia i wszystkich tych cnót, bez których nie można być nauczycielem w całem i pełnem słowa tego znaczeniu. Ta miłość uczyni nam także jarzmo nauczycielstwa słodkiem, a ciężar jego lekkim. On wskaże nam wreszcie najwłaściwsze środki do wychowania młodzieży naszej w duchu prawdziwie narodowym, aby kiedyś był z niej naród dzielny, Bogu miły i dobry na bliźnie. I z tem postanowieniem złóżmy wieniec na tej trumnie, co mieści śmiertelne szczątki nieśmiertelnego wieszcza i nauczyciela narodu naszego."

Po mowie, złożył p. Trzaskowski na sarkofagu wieniec; jest on srebrny, ma tyle listków, ile jest oddziałów Towarzystwa, to jest 52, a na każdym listku wypisana nazwa siedziby oddziału. Gałązki u dołu związane są złoconą szarfą z napisem: „W setną rocznicę urodzin nieśmiertelnego Wieszcza — Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie." Na węźle szarfy umieszczono inicyały: A. M. wśród dat 1798—1898.

Po złożeniu wieńca, zebrani odmówili głośno modlitwy za duszę Mickiewicza.

Wieniec będzie złożony na stałe przechowanie w Muzeum narodowem.

Notatki literacko-artystyczne.

O czytaniu. Sala ratuszowa lwowska jako teren odczytów, ma tradycye świetne, — sobotni odczyt Brandesa o lekturze stanowić będzie w tych tradycyach nowy, niepospolity węzeł. Była to raczej zajmująca wysoce konferencya, pełna treści i polotu pogawędka, aniżeli systematyczny wykład akademicki. Nie trzymając się z góry wykreślonej linii rozumowania, krytyk duński rzucił szereg świetnych, pięknych i trafnych myśli o czytaniu, grupujących się około tych trzech zasadniczych pytań: dlaczego, co i jak czytać należy. Prelegent wskazał, że czytanie, mające na celu informowanie się, a w pierwszym rzędzie czytanie dzienników, coraz bardziej wypiera niestety czytanie poważne, — podobnie jak czytanie mające na celu uniwersalne wykształcenie, — nie prowadząc zresztą do celu — ze szkodą dla dodatnich rezultatów lektury, wypiera czytanie dzieł z pewnego specyalnego zakresu, a przecież tylko ta lektura może być pożyteczną i dobrą. Brandes woli studyować ludzi i rzeczy z natury aniżeli z książek, które uważa tylko za surogat dla myślącego umysłu, pragnącego się rozwijać; sądzi jednak, że czytać trzeba, ale czytać uważnie, krytycznie, — że czytając należy się starać poznać duszę i myśli autora, z tego, co się czyta brać dla siebie to, co może rozwinąć siły naszego umysłu i duszy, a czytać w ogóle to tylko, co może nam w powyższem znaczeniu przynieść istotny pożytek. — Wykład, zrazu w formie oderwanych aforyzmów, pełen błysków i świetnych i myśli, których tu wszystkich nie podobna powtórzyć, pod koniec coraz potężniał, — a całą treść, całą esencyę jego zawarł Brandes w końcowym przykładzie. Oto, aby swe idee, dla czego, co i jak czytać należy uzasadnić, odczytał ustęp o kapitulacyi pod Soissons z dzieła Henryka Houssaye o kampanii francuskiej roku 1814. Ustęp ten przedstawia bohaterstwo obrony Soissons, w której Polacy wzięli zaszczytny udział, oraz rezygnacyę decydujących czynników francuskich, które zgodziły się ostatecznie na honorową kapitulacyę fortów Soissons. Prelegent wykazuje, że lektura tego rodzaju budzi w czytelniku szlachetne uczucie i uczy go z jednej strony nie tracić nigdy nadziei w zwycięstwo, chociażby nawet nadziei tej sprzeciwiały się praktyczne stosunki, z drugiej zaś strony każe honorową nawet kapitulacyę uważać w tych stosunkach za „eine ehrenhafte Erbaimlichkeit", jak się Brandes wyraził, za honorową nikczemność.... W ten sposób zaś lektura przyczynia się do rozwinięcia naszych uczuć i myśli, do pomnożenia sił naszej duszy, naszego ja. W tym także tkwiła zasadnicza, polityczna rzec można myśl wykładu, — jego przewodnia idea.

Nadzwyczaj licznie zgromadzona i wyborowa publiczność zrozumiała ją doskonale, tak samo, jak zrozumiała i oceniła każdą aluzyę i każdy aforyzm prelegenta; podobnie więc, jak kilkakrotnie w ciągu prelekcyi, i po jej zakończeniu dziękowała mu hucznymi oklaskami. Były zaś wśród audytoryum tego najwybitniejsze osobistości naszego miasta, wiele pań i przedstawiciele tutejszej inteligencyi, świata naukowego i literackiego. Brandesowi ofiarowano śliczną wiązankę kwiatów i przyjmowano go nader serdecznie, — po wykładzie zaś prezydent miasta dr. Małachowski i dr. Ludwik Ćwikliński, jako przewodniczący komitetu pomnika Adama Mickiewicza, złożyli prelegentowi podziękowanie za przysporzenie funduszowi pomnika największego wieszcza naszego, któremu Brandes w prelekcyi swej również należny hołd oddał, znacznego dochodu. Dochód z odczytu wyniesie około 800 zł., w czem mieści się już naddatek w kwocie 94 zł., złożony w prezydyum magistratu przez pp. Brzezińskich z Warszawy, którym p. prezydent imieniem komitetu pomnika złożył podziękowanie.

Z teatru. (*r.*) Sobotnie i niedzielne popołudniowe przedstawienia odbyły się w obec wysprzedanego amfiteatru, co pobudziło prawdopodobnie artystów do staranniejszego odtworzenia przypadających im ról. Młodzież szkolna, bardzo licznie zgromadzona na „Kościuszce pod Racławicami", żywo oklaskiwała p. Woleńskiego, grającego rolę naczelnika; niezrównanego Fiszera, jako starego żyda-patryotę. Gostyńską, Feldmana, Myszkowskiego i wszystkich innych. Bo też sobotnie przedstawienie w istocie przewyższało dawniejsze t. zw. patryotyczne spektakle, choćby nawet tego samego „Kościuszki pod Racławicami, granego u nas lat poprzednich bardzo niedbale. Obok jednak słusznych pochwał, podnieść muszę i słabą stronę przedstawienia, a jest nią niemożliwa szarża i dziwolągi językowe artystów, grających role rossyjskich oficerów. Czyby w podobnych warunkach nie było stosowniej jak najmniej używać żargonu polsko-rossyjskiego, zastępując go czysto polskim językiem?

„Właściciel kuźnic" Ohneta dał nam sposobność widzenia p. Woleńskiego w jednej z jego dawniejszych ról, grywanych w ostatnich latach przez innego artystę. Filip Derblay w jego interpretacyi podobał się wypełniającym szczelnie amfiteatr widzom, p. Woleński starał się bowiem i w głosie i w ruchach zachować pewną artystyczną miarę, choć właśnie w tej sztuce najłatwiej uczynić krok fałszywy i przesadzić w jednym lub drugim kierunku. Pani Stachowicz w roli Klary — to dobra i sympatyczna nasza znajoma; to samo da się powiedzieć i o innych artystach, już dawniej w tej sztuce widzianych. Ale są i pewne zmiany w obsadzie ról: barona de Prefond odtwarza obecnie p. Morozowicz, odznaczający się starannością i pilnością w wystudyowaniu każdej roli; niesympatyczną Helenę, przybraną w okropnie rudą perukę — pani Siennicka; baronowę de Prefond — pani Żłobicka, choć na afiszu figuruje mimo to zawsze jeszcze nazwisko pani Kwiecińskiej. Reżyseryi — mimo licznych scen zbiorowych — nie mamy nic do zarzucenia,

---

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, poniedziałek „Szaławiła" komedya w 5 aktach Kazimierza Glińskiego z panią Siennicką w roli Adeliny, oraz występ p. Gustawa Fiszera.

We wtorek po raz 14 „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

We środę (wznowienie) „Nasi najserdeczniejsi" komedya w 4 aktach W. Sardou. Występ p. Gustawa Fiszera. P. Felicya Stachowiczowa odegra po raz pierwszy rolę Cecylii Caussade.

We czwartek po raz 15 „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W piątek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniego Jubileuszu panowania Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Najj. Pana Franciszka Józefa I. Rozpocznie: „Apoteoza" oraz „Hymn ludowy" odspiewa cały personal teatru hr. Skarbka z towarzyszeniem orkiestry Dalszą część programu ogłoszą afisze.

W sobotę po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej: „Wilhelm Tell", dramat w 5 aktach F. Schillera. Występ Władysława Woleńskiego.

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz 16 „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

Wskutek wielkiego powodzenia operetki „Gejsza" premiera operetki „Zaklęty zamek" odłożoną zostaje do przyszłego tygodnia, natomiast na ten tydzień zapowiada repertuar „Gejszę" na wtorek, czwartek i sobotę poczem zejdzie z afisza, ustępując miejsca innym nowościom.

Uroczystość jubileuszowa p. Gostyńskiej odbędzie się w dniu 9 grudnia, na którą przygotowuje się wznowienie komedyi J. Blizińskiego p. t. „Karyerowicz".

Pobyt
JE. P. Namiestnika hr. Pinińskiego
w Krakowie.

(*Sprawozdanie telefoniczne*).

Kraków, 28 listopada.

JE. P. Namiestnik hr. Piniński przybył do Krakowa wczoraj wieczorem, powitany na dworcu przez naczelników władz. Z dworca udał się P. Namiestnik do „Grand-hotelu", gdzie zamieszkał.

Dzisiaj rano o godzinie 9 rozpoczął się uroczysty akt poświęcenia i otwarcia nowej kliniki okulistycznej, w którym P. Namiestnik wziął udział.

Po Mszy św. w kościele św. Łazarza, odprawionej przez JE. księcia-biskupa Puzynę, w obecności JE. P. Namiestnika, oraz Rektora, Senatu akademickiego i innych uczestników uroczystości, w czasie której spiewał chór akademicki, przeszedł cały orszak, poprzedzony pedelami do nowego gmachu kliniki okulistycznej, przystrojonego z zewnątrz chorągwią państwową, oraz dwiema chorągwiami uniwersyteckiemi. Zbliżający się orszak powitała orkiestra 13 pułk i polonezem Chopina. Przedsionek przybrany był bogato w zieleń.

Gdy JE. książę biskup dopełnił poświęcenia gmachu, uczestnicy uroczystości, wśród których był także prymaryusz okulista dr. Machek ze Lwowa, zgromadzili się w sali wykładowej, pięknie przystrojonej zielenią i biustem Najj. Pana.

Gdy chór odspiewał pieśni: *Gaude Mater* i *Veni Creator*, powstał JE. kiążę-biskup Puzyna i powitawszy zgromadzonych słowy: „Niech będzie pochwalony!" na które wszyscy powstawszy z miejsc odpowiedzieli: „Amen!" — wygłosił dłuższą przemowę. Na wstępie zaznaczył, że umysł ludzki czując w sobie pierwiastki nieśmiertelności, nie szuka spokoju, ale przeciwnie, pracy i nauki. Od wieków dąży on do poznania tworów wszechświata, a początek do tego badania dało ułomne ciało ludzkie. Człowiek pielęgnuje obecnie organizm ludzki coraz to doskonalszymi środkami, nad którymi nieraz istotnie zdumiewać się potrzeba. Sztuka i nauka uzdrawiają dziś i to, co jest najdroższem człowiekowi, gdyż przywracają możność widzenia światła i możność samodzielnej pracy. Nasz starodawny Uniwersytet, który miał od szeregu wieków mężów pracujących w tym kierunku, nie miał odpowiedniego budynku, gdzieby dla ochrony wzroku pracować można. Dzięki jednak wyrozumiałości Rządu dla potrzeb kraju i naszego Uniwersytetu stanął ten piękny gmach, który poświęcając, błagałem Boga, by użyczył błogosławieństwa i zapalił do pracy serca tych, którzy tu dla nauki i dobra ludzkości pracować będą, a zarazem by udzielił pociechy wszystkim, którzy zdrowia i ulgi w cierpieniach szukać będą. Oby mogli oni uczuć najżywszą wdzięczność nie tylko dla tych, którzy leczyć będą, ale i dla Tego, który i dusze uzdrawia — a jak mówi Pismo: „który uzdrawia trędowate i ślepe!"

Dostojny mowca zakończył życzeniem: Szczęść Boże nowemu Zakładowi!

Następnie chór odspiewał kantatę Mendelssohna, poczem JE. P. Namiestnik hr. Piniński przemówił w te słowa:

Szanowne Zgromadzenie! Nadzwyczaj cieszę się, że mogłem przybyć dziś do Krakowa na otwarcie kliniki okulistycznej, na tę uroczystość, która prawdopodobnie będzie początkiem pięknej i ogólnie pożytecznej działalności tej instytucyi. Wiem, że oddawna było to życzeniem gorącem, aby powstała osobna klinika okulistyczna, która nie tylko jest potrzebą Uniwersytetu, ale potrzebą zarazem i nadzieją chorych, któraby urządzeniem swojem odpowiadała teraźniejszym wymaganiom, w którejby i chorzy mogli znaleźć ulgę w cierpieniach wzroku.

Dziś temu życzeniu stało się zadość. Rozpoczęliśmy otwarcie jej z Bogiem, niech więc z Bogiem rozwija się ten piękny instytut, który mam zaszczyt oddać w ręce JM. Rektora i szan. gremium profesorów.

Po JE. hr. Namiestniku przemówił P. Rektor Kleczyński, który wykazał, iż humanitarny zakład przyszedł do skutku dzięki przychylności ze strony Rządu, poczem złożył szczegółowe podziękowanie JE. ks. biskupowi Puzynie za poświęcenie gmachu. oraz Wys. Rządowi, organom władz rządowych i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania kliniki okulistycznej, którą mowca oddał w ręce dyrektora prof. dr. Wicherkiewicza.

Mowca zakończył swe przemówienie słowy:

Przy każdej pomyślnej zwłaszcza dla Uniwersytetu okoliczności myśl nasza zwraca się do Tego, który opieką Swą otacza całe Państwo, z którego woli Uniwersytet nasz odbiera nieustanne dowody łaski, tembardziej więc dziś, w chwili Jubileuszu pragniemy wyrazić nasze niezmienne do Jego Najj. Osoby przywiązanie i wznosimy okrzyk: Nasz Najj. Cesarz i Król Franciszek Józef I: Niech żyje"!

Wszyscy, powstawszy z miejsc, okrzyk ten trzykrotnie z zapałem powtórzyli, a orkiestra zagrała hymn ludowy.

Wreszcie prof. dr. Wicherkiewicz wygłosił krótki wykład o znaczeniu i historyi okulistyki, a w końcu ponownie podziękował za utworzenie kliniki w szczególności Najj. Panu, Rządowi, Ich Ekscelencyom b. Ministrowi oświaty br. Gautschowi, b. Ministrowi finansów dr. Bilińskiemu, dr. Rittnerowi, byłemu Namiestnikowi ks. Sanguszce, JE. P. Namiestnikowi hr. Pinińskiemu, p. delegatowi Laskowskiemu, b. rektorowi dr. Smolce, oraz radcy budownictwa p. Saremu, dzięki którego talentowi i pracy stanął piękny gmach kliniki.

Mowca zakończył serdecznym zwrotem do młodzieży lekarskiej, wskazując na zadania, jakie ją tu w obec cierpiącej ludzkości czekają.

Po skończonej uroczystości JE. P. Namiestnik zwiedził szczegółowo cały gmach. Uczestnikom rozdano „Pamiętnik", umyślnie w tym celu przygotowany,

---

„Iris" Mascagniego.

Rzym, 24 listopada.

(*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*)

Po ośmiu latach, po pierwszem przedstawieniu „Rycerskości wieśniaczej", Mascagni przedstawił się znowu publiczności Rzymu z nową operą „Irydą", aby się utrzymać na naczelnem stanowisku w rzędzie dzisiejszych młodych kompozytorów włoskich. Więc przyjechał z Pesaro, aby wydać walną bitwę. Czy ją wygrał? Zdaje się, że nie. Powodzenie było wielkie, nawet entuzyastyczne, ale przecie nie takie, jakiego potrzeba było Mascagniemu w obec rywala Pucciniego, który był na przedstawieniu. Zdawałoby się nawet, iż większą część powodzenia zawdzięczył świetnemu wykonaniu opery, wspaniałej *mise en scène*, wybornej orkiestrze. Choć więc są bardzo piękne ustępy w „Irydzie", całość jednak nie odpowiedziała wielkim oczekiwaniom, gdyż publika rzymska, nadzwyczaj wprawna i chwytająca w lot wszystkie piękności muzyczne, motywy, a za nią i krytyka tutejsza, nie zostały porwanemi, tak jak w swoim czasie doszły do szału po premierze „Rycerskości", która zdawała się zapowiadać nowego Verdiego, w osobie młodego kompozytora z prowincyi.

Zresztą, nakładca Ricordi z Medyolanu, zrobił wszystko, co było możliwem, aby „Irydzie" zapewnić powodzenie. Sprowadził z Neapolu tenora de Lucię, świetnego śpiewaka obdarzonego czarującym, szlachetnym tenorem, najlepszego może, jaki jest dzisiaj w Europie; przyjechała Darché, wyborna także spiewaczka, aby spiewać „Irydę"; wystawa sztuki była nadzwyczajną, o lepszej orkiestrze nie może marzyć Mascagni, a na koniec, obawiając się o los swojej opery, kompozytor, po przykrej scenie, musiał dać niedwuznacznie do zrozumienia dyrektorowi orkiestry, Mascheroniemu, że sam dyrygować będzie swoim utworem.

Rzym oczekiwał też z biciem serca (tutaj teatr odgrywa wielką rolę w życiu stołecznem) pierwszego przedstawienia, tak, że, pomimo bardzo słonych cen, cała sala rozkupioną została. Na pierwsze przedstawienie cena lóż parterowych i pierwszego piętra naznaczoną została na 280 fr., krzesło kosztowało 45 fr. i t. d. Ale tutaj, jak i w całych Włoszech, kiedy chodzi o teatr, a zwłaszcza o nową operę, nie ma nigdy cen dość wysokich, więc i wielki wspaniały teatr Costanzi nabity był publicznością. Oprócz całej arystokracyi rzymskiej i wszystkich znakomitości miejscowych, obecnymi byli wszyscy najznakomitsi muzycy Włoch, dyrektorowie teatrów, korespondenci i t. d., że tylko zanotuję d'Annunzia, autora „Dziewięciu skał" i różnych „Snów" z których jeden, jesienny, w tych dniach się ukazał, Pucciniego, niebezpiecznego rywala Mascagniego. Marchettego, Franchettego, Jana Reszkego tenora, Henryka Boito (urodzonego z Radolińskiej), Sgambatego i t. d., W jednej z lóż przy scenie zajęli miejsce: królowa Małgorzata z księżną Neapolu, księciem Aosty i księciem Neapolu.

Co do libretta opery, jest ono niewątpliwie poetycznem, a nawet w tekście czyta się jak szkic do poematu lirycznego, gdyż Illica, autor libretta nie zadowolnił się dyalogami, ale dodał doń komentarze poetyczne prozą, malujące sytuacye i tło całej akcyi. Jest jeden zarzut do zrobienia: ta młoda Iryda, Japonka (bo akcya odbywa się w Japonii, wśród bambusów, parawanów chińskich, wachlarzy, długich sukien, smoków i buddyjskich bóstw) jest tak bierną,

tak naiwną, tak po prostu głupią, że trudno z niej wykroić bohaterkę; w pierwszym akcie bawi się lalką, w drugim akcie wzdycha za nią, w trzecim umiera wreszcie wśród kwiatów.

Przedstawienie rozpoczyna się, (wśród ciemności w sali i na scenie) wspaniałym wstępem symfonicznym, uwerturą, w której Mascagni odmalował noc, brzask dzienny, pierwsze promienie słoneczne, padające na ziemię, wreszcie pełne słońce, oblewające promieniami swymi przyrodę. Jestto wspaniały prolog, w który wchodzi chór zakulisowy, spiewający „Wezwanie do Słońca", a właściwie „Głos Słońca":

To ja! To ja życie świata! Jego piękność i czary
Swiatło i ciepło!
Bóstwo świata, ciepła i miłości!

Ze skromnego domku wychodzi Irys, młoda dziewczyna japońska ze ślepym ojcem. Zaczyna spiewać o strasznym śnie, jaki miała tej nocy, pełnym smoków, strachów, o niepokoju, jaki ją dręczy, obawia się o swoją lalkę, którą pieści, a tymczasem młody Don Żuan japoński Osaka, razem z rajfurem Kyoto, czyhają z daleka na jej niewinność, rozmyślając, jakby ją uprowadzić. Osaka pała do niej żądzą, chce ją posiadać, pokazuje ją palcem Kyocie, który obiecuje, że ją dostarczy i że znajdzie sposób porwania młodej dziewczyny.

Jakoż niebawem, po chórze Japonek, piorących bieliznę w ruczaju biegnącym pod domkiem Irydy, tchórze dowcipnie napisanym, bo naśladującym żywością szmer wody i wytrysk źródła, zjawia się na scenie trupa wędrownych komedyantów, aby dać przedstawienie. W istocie jednak jest to zasadzka na Irydę. Przedstawienie odbywa się w budzie na prędce ustawionej, ale przy mimice lalek spiewają za kotarą, Osaka i inni czekujący chwili, kiedy uwiozą dziewczynę i on spiewa jedną z tych serenad, które staną się popularnemi. Spiewał ją de Lucia, i rozwinął cały kunszt swego nadzwyczajnego głosu. Iryda zbliża się, aby się przypatrzeć, kiedy w owej chwili, zjawiają się trzy tanecznice — bajadery, *gwekas*, w maskach japońskich: Piękności, Śmierci i Vampira, aby wśród mimicznej akcyi, tańcując walca, okrążyć ofiarę, i oddzielić ją od tłumu. Zanim ta się spostrzegła, porywają ją, zatykają usta i znikają z łupem. Za nimi scena rychło się opróżnia. Osaka i Kyoto biegną w ślad za porwaną; zostaje ślepy ojciec kończący akt, wołaniem za córką i rozpaczą, kiedy sąsiedzi, zwabieni jego krzykami odnajdują na progu jego domu worek złota i napis, że Iryda uprowadzoną została do.... Zielonego Domu.

W drugim akcie jesteśmy w tym Zielonym Domu, który może tak się nazywa w Japonii, ale właściwie nosić powinien nazwę „lupanaru". Tutaj złożono Irydę. Budzi się ona znowu z przykrego snu, strzeżona przez rajfura Kyotę. Naiwna dziewczyna nie wie gdzie jest, kiedy zjawia się Osaka, z derami. Pomiędzy obojgiem rozpoczyna się duet — on jej pożąda, jej się oświadcza z miłością, ona w niewinności swojej opowiada mu o domu, o ogrodzie swoim, o lalce, o ojcu. Pomimo pewnej naiwności samego libretta, ustęp ten robi wrażenie, gdyż długi duet obfituje w śliczne motywy i spiewanym jest przez takich spiewaków, jak de Lucia i Darclée, więc jak inne, musiał być bisowanym. Niewinność czy też bierność dziewczyny doprowadza do rozpaczy Japończyka — rzuca ją, ale Iryda nie umknie rajfurowi Kyjocie. Wystawia ją więc na sprzedaż, na licytacyę, w obec tłumu przeciągającego w tyle sceny, za werandą. Tu jednak wraca Osaka, widząc bezczeszczony swój ideał, broni ją przed sprzedażą, kiedy, nagle, na skutek okrzyku Osaki: Irys, boska Irys!... wpada na scenę ślepy ojciec, szukający swej córki i w zapale gniewu, obrzuca ją przekleństwami i błotem na nią ciska. Zrozpaczona Irys rzuca się z okna, aby zginąć.

Jest jeszcze trzeci akt — trochę ni przypiął ni przyłatał — apoteoza — obraz: Smierć Irydy, która wpadła w przepaść i tam dogorywa. Preludyum symfoniczne do tego trzeciego aktu maluje jej tragiczny los i śmierć. Na scenie znowu noc: jest jakiś chór szmaciarzy, szukających z latarkami, natrafiających na umierającą Japonkę Mascagniego. Za sceną, jak stare geniusze japońskie z legend o smokach, z dramatów strasznych, komedyj, grotesków, odzywają się trzy głosy tajemnicze: Egoizm Osaki, Egoizm Kyoty i Egoizm Slepca (ojca). Irys się budzi, słonce zaczyna wschodzić, dziewczyna dobywa ostatnich sił, aby się pożegnać z życiem i Słońcem i — umiera. Z ładnym efektem scenicznym na całej scenie w chwili jej śmierci wyrastają setki kwiatów i grzebią ją wśród siebie. Wraca się więc, na zakończenie, „Wezwanie do Słońca" z uwertury, symfonja, nad ciałem Irydy. Oczywiście, Mascagni był przedmiotem gorących, wielkich owacyj.

Co do muzyki: są w „Irydzie" niewątpliwie śliczne rzeczy: wstęp do opery, z chórem zakulisowym, serenada Osaki, taniec bajader, cały duet w drugim akcie, z „legendą o drętwie", może nie dosyć, aby wypełnić trzy akty, a nadewszystko, nie dość wpadające w ucho. Mascagni, tak jak już poprzednio w „Ratcliffie" jest teraz pod wpływem szkoły niemieckiej, może Wagnera, choć zwieszczył bardzo sposób pojmowania i rozwijania idei muzykalnej, ale przecie nie jest czysto włoskim. Mamy tutaj rozwijanie tematyczne, tak szerokie, jakiego u Mascagniego nie było. Ewolucya ta, w oczach Włochów, szkodzi wyobraźni, twórczości melodyjnej, tak ważnej w teatrze. Tak źle może nie jest, tylko nie każdemu dano być Ryszardem Wagnerem.

To jednak zdaje się być pewnem, że Mascagni, takiej „furory" (używam lokalnego wyrażenia) jak „Rycerskością", więcej już nie wywoła. Zdania krytyki są podzielone, chwalą muzykę „Irydy", ale ostrożnie i z zastrzeżeniami. *D.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komitet c. k. Towarzystwa gosp galic. zawiadamia, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — o ile zapas uzyskanej od Ministerstwa rolnictwa subwencyi na to wystarczy.

Plantatorowie więksi otrzymają je po cenie nabycia, a mniejsi po cenie zniżonej.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać zamówienia *franco* do komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygskie czy parnawskie?), niemniej adresu swego t. j. miejsca zamieszkania i poczty, jakoteż ostatniej stacyi kolei żelaznej przy dołączeniu zadatku po 30 ct. od każdego garnca, lub 9 złr. 60 ct. od każdego worka.

OSTATNIA POCZTA

Przywódcy wszystkich klubów parlamentarnych Izby węgierskiej odbyli wraz z prezydentem Izby dep. Szilagyi'm naradę, na której zastanawiano się nad złożeniem hołdu Najj. Panu w dniu 2 grudnia.

Ponieważ policya budapeszteńska zakazała zgromadzenia, które zamierzali urządzić wczoraj studenci Uniwersytetu i Politechniki a na którem miano uchwalić protest przeciw zachowaniu się policyi w czasie ostatnich zaburzeń, skutkiem tego partya niezawisłości urządziła wczoraj zgromadzenie, dla uchwalenia takiego protestu, za obrębem stolicy. Zgromadzenie uchwaliło przytem rezolucyę wyrażającą wszystkim stronnictwom opozycyjnym sympatyę i uznanie i wzywającą je do wytrwania w rozpoczętej walce.

Wydalania z Prus nie ustają. Obecnie przyszła kolej na Alzacyę i Lotaryngię, z których to prowincyj wydalono znaczną liczbę poddanych francuskich. Wielkie wrażenie wywarła banicya ze Strassburga profesora Velain. Władze miejscowe tłómaczą krok ten tem, że profesor był bardzo „niebezpiecznym", ponieważ od kilku lat czynił badania geologiczne, nie otrzymawszy na to pozwolenia od władz. — Prasa hakatystyczna naturalnie chwali energię rządu i żąda zastosowania jeszcze energiczniejszych środków. Nienasycone są mianowicie *Berl. Neuste Nachr.* „Samo wydalenie — piszą — z Szlezwigu-Holsztynu duńskich poddanych nie sprowadzi błogich skutków. Rząd powinien się uprzątnąć z istniejącemi w Szlezwigu stowarzyszeniami, które wzięły sobie za zadanie pielęgnowanie duńskiego języka. Jest to nic innego, jak zdrada kraju (!!), to też stowarzyszeń owych nie trzeba ścierpieć ani 24 godzin".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 listopada. (*Dep. pryw. telefonem*). Po poświęceniu i otwarciu kliniki JE. P. Namiestnik hr. Piniński spożył śniadanie w pałacu Spiskim, gdzie o godzinie 12 w południe rozpoczął udzielać audyencyj. Między innymi przybyli na audyencye: Stanisław Larysz-Niedzielski, major żandarmeryi Indra, prezydyum Towarzystwa rolniczego z pp. Antonim hr. Wodzickim i Karolem Czeczem, poseł Wachnianin, prezydent sądu wyższego kraj. p. Czyszczan, starszy prokurator p. Szymonowicz, starosta z Białej p. Kurykowski, burmistrz z Białej Rudolf Lukacs i poseł tamtejszy p. Binder, radca Dworu prof. dr. Korczyński, prezydent sądu kraj. p. Brason, prof. dr. Bujwid z urzędnikami zakładu dla badania środków żywności, radca Namiestnictwa Stanisław Dunajewski, wielu profesorów Uniwersytetu, naczelnik urzędu probierczego p. Lepszy, starosta z Wieliczki p. Szczerbiński, dyrektor szkoły sztuk pięknych Julian Fałat, dyrektor poczt p. Dawidowski, ks. kanonik Łabaj, dr. Wilkosz, ks. Szydłowski Superior T. J., profesor Dobrowolski, jako dyrektor prywatnego seminaryum żeńskiego z prośbą o poparcie tej instytucyi, którą to prośbę JE. P. Namiestnik przyjął nader życzliwie, dalej deputacya Towarzystwa gastro-alkoholicznego z prezesem Lonartem w sprawie założenia własnej Kasy chorych i wreszcie wiele osób prywatnych.

Po godzinie 2 po południu udał się P. Namiestnik w towarzystwie p. delegata do Collegium Juridicum dla zwiedzenia zakładów Studyum rolniczego.

Po południu nastąpi zwiedzenie fabryki Zieleniewskiego, poczem Jego Ekscelencya będzie składał wizyty. O godz. 6 uda się P. Namiestnik na obiad do prof. dr. Wicherkiewicza, a na wieczór do JE. dr. Juliana Dunajewskiego.

Chodorów, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) W sobotę wieczorem napadli w Horodyszczu cetnarskiem licznie zebrani parobcy na żydów w karczmie; poniszczyli i połamali sprzęty, wyrwali okna i zabrali gotówką 80 zł. Pięciu żydów pobitych. Wzniecony ogień ugaszono. Uwięziono niezwłocznie ośmiu sprawców ekscesu, których żandarmerya dostawiła już do sądu powiatowego w Chodorowie. Władze zarządziły wszystko, co należy dla przywrócenia spokoju i utrzymania porządku. Obecnie w Horodyszczu i wsiach okolicznych panuje spokój zupełny. Obaw dalszych rozruchów nie ma.

Wiedeń, 28 listopada. Najj. Pan przybył wczoraj rano do Gödöllö.

Wiedeń, 28 listopada. W. książę rossyjski Mikołaj przybędzie tu jutro wieczorem i weźmie udział w polowaniach u margr. Pallaviciniego w Jomnitz.

Wiedeń, 28 listopada (*Telef.*). Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby posłów umieszczone będzie ewentualnie także pierwsze czytanie rozporządzeń o stanie wyjątkowym w Galicyi.

Praga, 28 listopada Na wczorajszej uroczystosci położenia kamienia węgielnego pod szpital dziecięcy Imienia Franciszka Józefa wygłosił burmistrz Podlipny patryotyczną mowę, którą zakończył okrzykiem *slava!* na cześć Najj. Pana. Zebrani powtórzyli ten okrzyk z ogromnym zapałem

Praga, 28. listopada Wczoraj odbyła się uroczystość z powodu 50letniego istnienia Czytelni studentów niemieckich w Pradze, podczas której przemawiali posłowie do Rady państwa Schücker i Funke. Obecni na uroczystości studenci z Niemiec, gdy przebrzmiał hymn ludów, zaśpiewali pieśń „Deutschland Deutschland über Alles". przerwali jednak pieśń na wezwanie reprezentanta Rządu

Budapeszt, 28. listopada. *Budapester Corr.* donosi, że Minister Fejervary otrzymał obelżywy list z podpisem „Wolf poseł do Rady państwa". Minister oddał ten list generałowi broni ks. Lobkowitzowi, który razem z kilkoma innemi osobistościami stwierdził że list ten jest apokryfem i był tylko mistyfikacyą.

Budapeszt, 28 listopada Minister Perczel pojawił się dzisiaj w Izbie dep. po raz pierwszy po pojedynku. Ministra który przy był z obwiązaną głową powitali posłowie stronnictwa liberalnego gromkiem *eljen!* Izba obradowała dalej nad prowizoryum budżetowem. Pierwszy przemówił przeciw prowizoryum dep Apponyi.

Genua, 28 listopada. Gwałtowna burza morska zrządziła tu wielkie szkody i między innemi zniszczyła latarnię morską na tamie portowej Galiera. Komunikacya kolejowa pozrywana. Wszystkie zakłady i domy na wybrzeżu morskiem są mocno uszkodzone, niektóre zrujnowane.

Niemiecki krążownik pancerny „Hertha" zetknął się z okrętem pocztowym „Scylla". Obydwa lekko uszkodzone.

Bukareszt, 28 listopada. Król otworzył wczoraj sesyę parlamentarną mową tronową. Król stwierdził przedewszystkiem, iż zbiór tegoroczny dał tak zadowalniający rezultat, że można w przyszłość patrzeć bez obawy, tem więcej, że o utrzymaniu pokoju światowego starają się wszystkie rządy państw europejskich. Król zaznaczył dalej, iż podczas wizyty w Petersburgu mógł się przekonać, że car prawdziwie sprzyja Rumunii i jest dla niej szczerze przyjacielsko usposobiony. Przyjęcie króla w Petersburgu było równie sympatyczne jak świetne, a podczas całej podróży przez Rossyę zauważył król z zadowoleniem, że pamięć o braterstwie broni, które zacieśniła się na polach bitwy, pozostała nietknięta i nienaruszona.

Król wspomniał dalej o swojej podróży do Wiednia, dokąd udał się aby spełnić bolesny obowiązek wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Cesarzowej Elżbiety i złożenia osobiście Cesarzowi i Królowi Franciszkowi Józefowi najgłębszego współczucia w imieniu własnem i całego ludu rumuńskiego z powodu ogromnego nieszczęścia jakiem nawiedzony został Jego Ces. Mość, cały Najw. Dom i Monarchia.

Straszna zbrodnia genewska zniewoliła rząd włoski do zwołania konferencyi antianarchistycznej, która ma na celu obronę państw przeciwko wichrzeniom anarchistów. Rząd rumuński postanowił wziąć udział w tej konferencyi.

Dalej zaproszono Rumunię na inną konferencyę, którą zawdzięczać należy inicyatywie cara Mikołaja II. Ma ona na celu zapewnienie długiej ery pokojowej. Rumunia i w tej konferencyi weźmie udział, aby zamanifestować swoje dążenia pokojowe.

Król wyraził w końcu nadzieję, że parlament starać się będzie o rozwój armii i połączy wszystkie swoje siły dla podniesienia i skonsolidowania ojczyzny.

Paryż, 28 listopada. Obiega pogłoska, że Esterhazy odpłynął przedwczoraj do Ameryki.

Senator Barbey konferował z ministrami Dupuy, Freycinetem i Lebret w sprawie odłożenia na czas późniejszy rozprawy przeciw Picquartowi przed sądem wojennym. Dupuy oświadczył, że co do stanowiska rządu w tej sprawie da ostateczną odpowiedź dzisiaj.

Sądzą, iż rząd oznajmi, że niemożebną jest z jego strony interwencya w celu odroczenia rozprawy w sądzie wojennym.

Paryż, 28 listopada. Pani Dreyfus otrzymała od swojego męża z wyspy Czartowskiej następującą depeszę: Raduję się z wami wszystkimi. Stan mój moralny i fizyczny dobry".

Paryż. 28 listopada. Dziennik *Rappel* odbiera z Amsterdamu depeszę z doniesieniem, że przybył tam Esterhazy pod cudzem nazwiskiem. Wobec oświadczenia generała Zurlindena, iż od nikogo nie otrzymywał instrukcyi w sprawie Dreyfusa, oświadcza *Rappel*, że generał ten, odkąd kwestya Picquarta weszła na porządek dzienny otrzymuje ciągłe stosunki z Cavaignacem, Derouledem i Paty de Clamem. Wedle tegoż dziennika, gen. Zurlinden odstąpił już od oskarżenia Picquarta z powodu wydania przez niego dokumentów — tylko oskarża go o to, że pozwolił wywierać na siebie wpływ.

San Remo, 28 listopada. Gwałtowna burza morska uszkodziła mocno zachodnią tamę portową. W chwili zerwania tamy, bawiła się w pobliżu gromadka dzieci, którą fale uniosły. Pięcioro dzieci zdołano uratować. Burza zrządziła także na lądzie wielkie szkody.

Madryt, 28 listopada. Rada ministeryalna osiągnęła już w zupełności porozumienie co do instrukcyj dla hiszpańskich komisarzy pokojowych. Instrukcye te, określające sposób zachowania się komisarzy na dzisiejszem posiedzeniu komisyi pokojowej, wysłano im telegraficznie.

Dziś, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nastąpi w Paryżu podpisanie traktatu pokoju.

Imparcial wzywa rząd, ażeby odrzucił proponowane przez Stany Zjednoczone zbyt małe wynagrodzenie za Filipiny.

Konstantynopol, 28. listopada. Bułgarski okręt szkolny „Nadeżda" przeszedł wczoraj przez Dardanelle, przybędzie do portu Sizopol koło Burgas, gdzie przybycia okrętu oczekuje ks. Ferdynand.

Na Krecie będzie urządzonych sześć urzędów pocztowych Główny urząd pocztowy austryacki będzie w Kanei.

Linia telefoniczna między Krakowem i Wiedniem skutkiem przerwy dziś od rana nie funkcyonuje. Z tego powodu depesz telefonicznych z Wiednia dzisiaj nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 listopada 1898, godzina 2 minut 05. Alpejskie Towarzystwo górnicze 183·25, Węgierskie akcye kredytowe 386·—, Akcye anglo-austryackie 154·15, Akcye banku Union 290 25 Kredytowe ziemskie 449·—, Kredyty 355 50, Akcye kolei południowej 69·—. Losy tureckie 58 20, Akcye kolei państwowej 356 50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 290 50. 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·10, Akcye tytoniowe 130·—, galicyjskie obligacye indemnizacyjne 96 80, Akcye kolei Ebental 258 25 Akcye banku dla krajów koronnych 226·75, 4-procentowa węgierska renta złota 119 50, Akcye banku związkowego 261·—, Rubel papierowy 1·28·—. Węgierska renta papierowa 97·75, Rimmurania 271·50. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 listopada 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. E. hr. Dzieduszycy z Izydorówki. A. hr. Starzeński z Dąbrówki. J. Heldnburg z Brzeżan. A. Abramowicz z Krakowa. F. Morawski z Wiednia. T. Sroczyński z Jasła. K. Schnel z Pasiecznej.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Eks. F. Klein z Wiednia. S. hr. Stadnicki z Sądowej Wiszni. W. hr. Raciborowski z Beresteczka. W. Abrahamowicz z Tyszkowiec. dr. Blumenfeld z Krakowa. Major J. Kristof z Przemyśla.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Pułkow. Mayer z Mostów. J. Kleinowski z Krosna. F. Stanek z Wiszeńki. H. Lappe z Gorlitz. F. Bischof z Moguncyi. T. Filipek z Moguncyi. X. Spławski z Przemyśla. A. Makomaski z Rossy.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 28 listopada 1898.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209	—	214	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	290	—	293	-
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	372	—	382	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	-
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205	—	212	-
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260	—	265	--
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	208.50		211.-	
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku n. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	2
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	5
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	30	98	
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w $41\frac{1}{2}$ lat	97	20	98	
$4\frac{1}{2}$% los w 56 lat.	95	10	95	80
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	50	98	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	30	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3. em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	96	70	97	40
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	50	95	20
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	50	28	50
„ Stanisławowa	51	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	127	30	128	30
10 marek niemieckich	58	80	59	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 listopada 1898

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	101.20	101 40
luty-sierpień	100 95	101 15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.95	101.15
kwiecień-październik	101 —	101 25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	165.50	167.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.40	140.4
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159. -	160.
„ „ 1864 po 100 zł.	197. -	198 —
„ „ 1864 po 50 zł.	197. —	198 —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	148.75	149.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	119.80	120.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.35	101.55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	118 75	119 75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	126.75	127.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210 70	211.70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.—	100.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.10	100.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.25	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99 90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	118.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.75	119 95
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	97 60	97.80
„ obl. prop. za 100 zł. $4\frac{1}{2}$ pr.	00.—	100 60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.—	138 75
„ poż. premiowa za 100 zł.	158.25	159 —
„ „ „ za 50 zł.	157.75	158 75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.35	96.35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130.50	131.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.—	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98 —
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.50	103 10
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.—	97 80
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.35	98.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	94.50	95.—
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	32.—	33.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	58.35	58 85
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100.50	101.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.—	120 50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100.20	100 50
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.50	96 80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98 50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	94.75	95.05
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100.60	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. los. $57\frac{1}{2}$ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 3 pr.	106.50	108. -
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.—	117 —
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.40	101 40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	103 —	103 40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.—	100.90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91.40	92 40
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.80	98.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100. —
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 40	109.40
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.40	109.40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.—	98 80
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6 50	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	203.—	204.—
Clary 40 zł. mk.	61. —	63.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	180. —
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30 —	31 —
Losy m. Krakowa 20 zł.	28.—	29 —
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.25	25 25
Palffy 40 zł. mk.	63. —	64 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.25	19 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.50	26.50
Salma 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29 75
St. Genois 40 zł. mk.	83.5.	84.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	154.—	155 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	1416.—	1418 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	356.75	357 25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	385.50	386 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	741.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	375.—	385.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	225.50	226.—
„ Austro-węg. 600 zł.	911 —	912 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	291.—	292 —
Czesk. banku związk. 100 zł.	133 —	133 50
Živnostenska banka 100	130.25	130 75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	211 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	165.—	170. —
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3485.—	3495. —
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	291.—	292 —
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	213.60	214.60
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	436.—	439 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	361.—	363.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	182.25	182.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	932 —	936 —
Schodnicy 500 kor.	740 —	748 -
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	129 50	130 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	173 75	174 75
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.95	59 17
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.50	120 65
Paryż za 100 fran.	47.60	47.65
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.47	44 57
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47 32	47.40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.72	5.74
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.80	11.82
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.95	59 —
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.55	44 65
Rubla	1.27	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I 214/98 (1) (7458 3-3)

W sprawie Michała Semczyszyna i tow. przez p. adw. dr. Haczewskiego w Kołomyi w sprawie toczącej się przed c k. sądem obwod. w Kołomyi przeciw niewiadomym z miejsca pobytu spadkobiercom Karola Bogowskiego, Zygmuntowi Ozmerowskiemu, Włodzimierzowi Ozmerowskiemu, Natalii Ozmerowskiej, Juliuszowi Ozmerowskiemu, Chanie End, Maryi Minasiewicz, Franciszce z Bogowskich Duszyńskiej vel Duczyńskiej i Wysokiemu Skarbowi Państwa o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 1800 zł. w. a. z pn. na rzecz Karola Bogowskiego zaintabulowanej wraz z nadciężarami z karty C wyk. hip. l. 141 ks. gr. dla większej posiadłości obejmującego dobra Ispas II ma być doręczoną uchwała z dnia 21 października 1898 licz. czyn. Cg. I 214/98 (1), którą doręcza się p. adw. dr. Milgromowi i p. adw. dr. Stauberowi w Kołomyi. Ponieważ niewiadomo, gdzie pozwani przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratorów w osobach pp. adw. dr. Milgroma i adw. dr. Staubera.

Ci kuratorowie zastępywać będą pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C k. sąd obwodowy, Oddział I.
w Kołomyi, dnia 21 października 1898.

L. cz. 65/95 (11) (7428 3—3)

Zawiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu Felicyannę Uniatycką i Antoninę Eleonorę 2 im. Jaruntowską, że przeznaczone dla nich wygotowania tus uchwały z 5 sierpnia 1898 l. cz. III. 65/55 1. w sprawie egzekucyjnej dr. Wiktora Zbyszewskiego przeciw spadkobiercom Benedykta Grabińskiego o 5118 zł. 80 ct mocą której dozwolono egzekucyjnego przyznania na własność złożonych w depozycie na rzecz spadkobierców Benedykta Grabińskiego walorów i gotówki do wysokości 5118 zł. 80 ct. doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Holzerowi w Rzeszowie, który ich tak długo w tej sprawie zastępywać będzie, dopóki się w Sądzie nie zgłoszą lub innego pełnomocnika nie wskażą.

C k Sąd obwodowy, Oddz. V.
Rzeszów, dnia 29 października 1898.

L. cz. 239 Łęki dolne 3 (7446 3—3)

Maryi Marcinkowej w Łękach dolnych w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Pilznie o wpis prawa własności do części realności lwh. 239 gm. Łęki dolne ma być doręczoną uchwała z dnia 23 stycznia 1898 liczba czynności 239 Łęki dolne (1), którą dozwolono wpisu prawa własności.

Ponieważ niewiadomo gdzie Marya Marcinek przebywa, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dr. Fiderkiewicza adw. w Pilznie.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Marcinek w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k Sąd powiatowy, Oddział III
w Pilznie, dnia 11 listopada 1898.

L. cz. Cw. III. 2187/98 (2) (7507)

Przeciw Chaimowi Reissowi, ostatnio w Szczurowie zamieszkałemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez firmę Józefa Zweiga synowie w Krakowie pozew o zapłatę sumy wekslowej 190 zł. w. a.

Na podstawie pozwu tego wydany został ts. nakaz zapłaty dnia 9 października 1898 Cw. III. 2187/98 l. przeciw Michałowi Lewkowiczowi w Krakowie i Chaimowi Reissowi o 190 zł. w. a.

Celem strzeżenia praw kuranda Chaima Reissa ustanawia się pana dr. Hermana Brummera adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Reissa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 27 października 1898.

L. 3395 (7509)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 24 kwietnia 1897 l. 2437 wpisano dnia 30 kwietnia 1897 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych Tom I. pag. 70 i 71 poz. 35 l wykreślenie firmy „Sender Dub, przedsiębiorstwo wyrobu okowity i wypasu wołów w Potoku".

Brzeżany, 8 maja 1897.

Licytacye.

L. cz. E. 110/98 (5) (7154 3—3)

Na żądanie Bielskiej kasy oszczędności, zastąpionej przez Dr. Zygmunta Zolla, adwokata w Bielsku, odbędzie się dnia 19 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lhw. 508 w Rzeczynach położonej a składającej się z domu i 7 morgów 221□ sążni gruntu ornego wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1270 zł. 44 ct. w. a.

Najniższa cena wynosi 813 zł. 62 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Andrychów, d. 29 października 1898

L. cz. E. 504/98 (4) (7517 3—3)

Na żądanie Berla Leiba Römera, odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godz 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Kosowie licytacya połowy realności wyk. hip. L. 46 ks gr gm. Utoropy.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 175 zł.

Najniższa cena wynosi 116 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
W Kosowie, dnia 15 września 1898

L. cz. E. 155/98 (5) (7445 3—3)

Na żądanie kuratora Kęckiej kasy sierocej adw. dra Fabry'ego w Kętach, odbędzie się dnia 20 grudnia 1898, o godz. 3 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kętach licytacya połowy realności lwh. 293 gm. kat. Bulowice objętej, Józefa Bryzka syna własnej, wraz z przynależytościami.

Połowa nieruchomości powyższej, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 723 zł. 50 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 486 zł. 36 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
W Kętach, dnia 15 listopada 1898.

L. cz. E. 40/98 (4) (7444 3—3)

Na żądanie kuratora Kęckiej Kasy sierocej adw. Dra Fabryego z Kęt, odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kętach licytacya realności, whl. 62 gm. kat. Kobiernice objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 955 złr. a. w.

Najniższa cena wynosi 636 złr. 36 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
W Kętach, dnia 15 listopada 1898.

L. cz E. 251/98 (4) (7560 3—3)

Na żądanie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem, zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie dnia 14 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności w Lesienicach położonych whl. 72, 162, 180 i 188 ks. grt. gm. Lesienice objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, inwentarza i narzędzi rolniczych.

Nieruchomości, niniejszem wystawione na licytacyę, są ocenione na tysiąc czterysta sześćdziesiąt pięć zł., przynależności na dwieście trzydzieści jeden zł. a. w.

Najniższa cena wynosi tysiąc sto trzydzieście zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Winniki, d. 8 października 1898

L. cz E. 9/98 5 (7522 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego, odbędzie się dnia 21 grudnia 1898 o godz. 3 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 9/10 części realności lwh. a) 161 i b) 462 gm. Mielec objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 1093 zł. 37 ct., b) na 881 zł. 10 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi ad a) 670 zł. 40 ct., ad b) 564 złr. 10 ct. a. w, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielec, dnia 14 listopada 1898.

L. cz. E 678/98 (7) (7558 3—3)

Ponieważ termin licytacyjny z dnia 16 listopada 1898 upadł, przeto rozpisuje się ponownie edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dra Jakóba Dziewońskiego, odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. w Wieliczce licytacya realności lwh. 185 i 186 gm. kat. Klasno.

Nieruchomości lwh. 185 i 186 w Klasnie, wystawione na licytacyę, są ocenione na 6503 zł. 86 ct., a mianowicie lwh. 185 na 3793 zł., zaś lwh. 186 na 2710 zł. 86 ct.

Najniższa cena wynosi 3407 zł., a to co do realności lwh. 185 kwotę 2024 zł. 93 ct., zaś co do realności lwh. 186 kwotę 1382 zł. 36 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 18 listopada 1898.

L. cz. E. 276/98 (4) (7521 3—3)

Na żądanie Barucha Jakóbowitza, zastąpionego przez adw. Dr. Stojałowskiego, odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godz. 3 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności whl 377 gm Mielec objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4500 złr. w. a.

Najniższa cena wynosi 2150 złr. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielec, dnia 14 listopada 1898.

L. cz. E 929/98 (4) (7516 3—3)

Na żądanie Berla Leiby Römera, odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Kosowie licytacya realności wyk. hip. L 868 ks. gr. gm. Kosmacz wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, szopy i chlewu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 750 złr., przynależności zaś na 40 złr.

Najniższa cena wynosi 500 złr. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 30 lipca 1898.

L. 26129 (7565 3—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Rawa ruska, składającym się z miejscowości: Biała, Dziewięcierz, Einsingen, Hole rawskie, Hrebenne, Hujcze, Huta zielona, Horodzów, Kamionka wołoska, Koroie, Kamienna góra, Ławryków, Monasterek, Magierów, Mosty małe, Okopy, Olszanka, Potylicz, Prusie, Pogorzelisko, Rawa ruska, Rata, Ryczki, Siedliska, Werchrata, Wulka mazowiecka, Zamek, Zaborze z wszystkimi przysiółkami do tych gmin należącymi, na przeciąg czasu trzech lat tj. od dnia 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901 pod następującymi warunkami:

1. Licytacyę przedsięweźmie się dnia 28 listopada 1898 o godzinie 10 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacyi do wiadomości poda.

2. Cenę wywołania co do podatku konsumcyjnego od wina stanowi roczna kwota 287 zł., zaś wadyum kwota 28 zł.

3. Przyjmuje się także nadaże pisemne. Pisemne te oferty należy wnieść opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi do 28 listopada 1898 o godzinie 9 rano, a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną takowe otwarte i ogłoszone.

Oferty konkretalne są wykluczone.

Resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub w dotyczących Nadzorach c. k. straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Żółkiew, dnia 21 listopada 1898.

L. cz. E 182/98 (4) (7327 3—3)

Na żądanie Chaskla Osterera odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya 1/5 części realności whl. 397 ks. gr. gm. Załucze objętej, zobowiązanego Dmytra Gojana własnej, składającej się w parceli bud 283 i grunt. 567/3, 368, 369 859, 860, 861, 862, 1244, 1245, 1768, 1832, 2615, 2616 wraz z przynależytościami, tudzież licytacya realności whl. 405 tejże samej ks. gr. Łukiana Gojan Semena własnej, składającej się z parc. bud. 504/1 i gr 408, 2360 i 2375 wraz z przynależytościami.

Wystawiona na licytacyę 1/5 część nieruchomości whl 397 jest oceniona na 296 zł. 60 ct., zaś nieruchomość whl. 405 oceniona na 3?8 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 498 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

Śniatyn, dnia 9 listopada 1898.

L. 773 (7595 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem zabezpieczenia przewozu materyałów tytoniowych i próżnego naczynia z dworca kolejowego w Sanoku do sanockiego magazynu sprzedaży tytoniu i odwrotnie, na przeciąg jednego roku tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1899 odbędzie się w c. k. Magazynie sprzedaży tytoniu w dniu 14 grudnia 1898 rozprawa ofertowa, do której przyjmuje się oferty pisemne, opieczętowane, zaopatrzone w znaczek stemplowy po 50 ct. za każdy arkusz najdalej do dnia 14 grudnia 1898 w południe do 12 godziny w kancelaryi c. k. kierownika Magazynu tytoniowego w Sanoku.

Jako wadyum mają oferenci złożyć 5 procent od brutto sumy zarobku spodziewanego w c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Sanoku a kwit na złożone wadyum dołączyć do oferty.

Ilość wagi przedmiotów przewozowych w ciągu jednego roku wynosi w przybliżeniu około 300.000 klgr. sporco.

Bliższe warunki i daty dotyczące przewozu i połączonych z tymże obowiązków, można przeglądnąć w podpisanym magazynie tytoniowym każdego czasu od 8mej rano do 1szej po południu.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu.
Sanok, d. 20 listopada 1898.

L. cz. 29032/98 (7590 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem zabezpieczenia dochodu z prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z 16 czerwca 1877 Nr. 60 Dz. p. p. jakoteż wina, moszczu winnego i owocowego w myśl ust. z 17 lipca 1862 Nr. 55 Dz. p. p. i z 8 maja 1875 Nr. 85 Dz. p. p. w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1899 albo na dwa lata 1899, 1900 i 1901 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901, rozpisuje się niniejszem na dzień 12 grudnia 1898 (poz. wykazu 4) trzecią, zaś co do reszty pozycyj wykazu czwartą publiczną licytacyę pod następującymi warunkami:

1) Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle obowiązujących ustaw nie jest wykluczonym od zawarcia kontraktu;

2) Mający chęć licytowania ma złożyć przed komisyą licytacyjną 10 procent wadyum w gotówce lub papierach wartościowych;

3) Zastępcy mają się wykazać pełnomocnictwem sądownie lub notaryalnie legalizowanem.

5) Pisemne oferty, zaopatrzone w 10% wadyum należy wnosić do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie najpóźniej do dnia 11 grudnia 1898 do 1 godziny po południu.

5) Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można zasięgnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, tudzież w nadzorach c. k straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

WYKAZ

okręgów dzierżawnych, w których prawo poboru podatku spożywczego od mięsa, jakoteż wina, moszczu winnego i owocowego z dniem 1 stycznia 1899 ma być na nowo wydzierżawione.

L. p.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy		Cena wywołania		Wysokość wadyum	Licytacya odbędzie się
				złr			
1	Lwów rayon	prawo poboru podatku spożywczego	od mięsa	11318	54	1132	dnia 12 grudnia 1898 od godziny 9 rano do godziny 1 po południu w c. k Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie Plac Cłowy l. 1.
2	Nawarya		od wina, moszczu winnego i owocowego	15	—	2	
3	Winniki			71	—	8	
4	Janów			35	50	4	

UWAGA W myśl §. 2 i 10 ust. kraj z 15 kwietnia 1894 Nr. 33 Dz. u. kr. obowiązany jest dzierżawca, pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% takdługo, jak długo ten dodatek istnieć będzie, i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% do czynszu dzierżawnego, umówionego za pobór samego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 19 listopada 1898.

L. 22110/98 (7564 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu rozpisuje niniejszem trzecią licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego:

a) od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (dz. pp. Nr. 60)

b) od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej umieszczonym wykazie poszczególnionych okręgach poborczych, na rok 1899 i warunkowo na rok 1900 i 1901, lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. na czas od 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901.

Oferty pisemne, zaopatrzone w 10% wadyum mają być wniesione do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu, najpóźniej do 12 godziny w południe dnia dzień licytacyi poprzedzającego.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu, jakoteż w Nadzorach ck. straży skarbu w Przemyślu, Mościskach, Jaworowie i Babicach.

Oferty konkretalne są bezwarunkowo wykluczone.

L. porząd.	Okrąg dzierżawny	Cena wywołania od				Licytacya odbędzie się
		mięsa		wina		
		złr.	ct	złr	c	
1	Mościska	4517	18	—	—	w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu od godz 9 rano do 12 południe dnia 5 grudnia 1898
2	Sądowa Wisznia	—	—	203	—	

UWAGA Zauważa się, że dzierżawca, względnie spółka ugodowa są obowiązane na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego, jak długo ten podatek krajowy istnieć będzie, i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego, względnie ryczałtu ugodowego, który za prawo poboru samego podatku umówionym został, dalej zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 19 listopada 1898.

L. cz. E. 21|98 (5) (7584 2—3)

Na żądanie tarnowskiej Kasy Oszczędności zastąpionej przez adw. dr Forysta, odbędzie się dnia 19 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 57 gm. Padew objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i budynków gospodarczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1600 zł. a. w., przynależności zaś na 450 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 1363 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

W Mielcu, dnia 15 listopada 1898.

L. cz. E. 483/98 (2) (7591 2—3)

Dnia 15 grudnia 1898 odbędzie się w tut. sądzie licytacya realności w Niżbórgu nowym, Jakóba Danielewicza własnej, na rzecz Zakładu kredytowego w Husiatynie.

Cena szacunkowa 200 zł. aw.

Najniższa oferta 133 zł. aw.

Kopyczyńce, 23 października 1898.

L. cz. E. 54/98 (7) (7582 2—3)

Na żądanie Kasy pożyczkowej miasta Tarnowa, zastąpionej przez adw. dr. Forysta w Tarnowie, odbędzie się dnia 19 grudnia 1898 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya domu murowanego lk. 452 wraz z parc. budowlaną l 181 lwh 354 gm Mielec.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4400 zł.

Najniższa cena wynosi 2200 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod zas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 30 września 1898

L cz. E. 13/98 (10) (7551 2—3)

Na żądanie Mojżesza Sturma, odbędzie się dnia 21 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 135 gminy Książnice objętej

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 258 zł. 16 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 172 zł. 10 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 14 listopada 1898.

L. cz. E. 60/985 (7520 1—3)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu, odbędzie się dnia 21 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya a) połowy real. lwh 4 gm. Rzochów objętej i b) połowy realności lwh. 201 gm. Rzochów objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z ½ domu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: a) połowa realności lwh. 4 na 514 zł. 41 ct, b) połowa realności lwh 201 na 175 zł. 28 ct., przynależności zaś na 80 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi ad a) 343 złr., ad b) 117 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. —

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 30 października 1898

L. cz. E 260/98 (3) Tab 1281 (7300 1—2)

Na żądanie Franciszka Wyrwalskiego, właściciela realności w Bielsku, odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności w Bystrej położonych będących własnością Michała Bojdysa, a mianowicie: a) połowy realności lwh. 23, b) całej realności lwh. 24, c) 1/3 części realności lwh. 25 i d) całej posiadłości lwh. 86 gm. Bystra wraz z przynależnościami, a w szczególności z kompletnem urządzeniem młyna wodnego amerykańskiego o czterech kamieniach, należącym do realności lwh. 86.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione jak następuje: a) połowa posiadłości lwh 23 na 48 złr. 30 ct., b) posiadłość lwh 24 na 1276 złr. 47 ct., c) 1/3 posiadłości lwh. 25 na 222 złr. 70 ct, d) posiadłość lwh. na 86 na 6778 złr. 70 ct.

Najniższa cena wynosi co do realności a) 32 złr. 10 ct., co do realności b) 899 złr. 98 ct, co do realności c) 148 złr. 46 ct., zaś co do realności d) 3389 złr 35 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 30 września 1898.

L. 1166/98 (7620 1—3)

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów tytoniowych z dworca kolejowego w Kołomyi do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Kołomyi i odwrotnie, tymczasowo na rok jeden tj na czas od 1 stycznia 1899 do 31 grudnia 1899, rozpisuje się rozprawę ofertową na dzień 10 grudnia 1898.

Do rozprawy tej mają konkurenci wnieść pisemne oferty, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. w. a. od każdego arkusza i do oferty dołączyć kwit kasowy na złożone wadyum

Bliższe warunki można powziąć z obszerniejszego ogłoszenia przybitego na bramie urzędowej c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Kołomyi, tudzież w tymże Urzędzie w godzinach urzędowych.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu.

Kołomyja, dnia 25 listopada 1898.

L cz. E. 365/98 (3) (7644)

W skutek uchwały z dnia 12 października 1898 liczba czynności E. 365/98 (3) sprzedane będą dnia 14 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem w Siedliskach i Tyczynie w drodze publicznej licytacyi: meble, sprzęty, bydło i 5 noży ze srebrnemi okładzinami w ogóle ruchomości zajęte tus protokołem z dnia 3 i 4 maja 1897 l. 5241 a podane tu też pod pozycyami 1 do 15, 17 do 107 i 109 oraz w dalszym ciągu pod pozycyami 1 do 4.

Przedmioty te można oglądać dnia powyższego między godziną 9 a 10 przed południem w Siedliskach, zaś co do 5 noży ze srebrnemi okładzinami w c. k. sądzie powiat. w Tyczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

w Tyczynie, dnia 12 października 1898.

L. 53805|98 (7568 3—3)

Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 18 listopada 1898 l. 52856, którem ogłoszono trzecią licytacyę celem wydzierżawienia kilku stacyj myta drogowego w tutejszym okręgu skarbowym, zawiadamia się, że ustna licytacya tych stacyj mytniczych odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie nie w dniu 2go, lecz dopiero w dniu 5 grudnia 1898.

Pisemne oferty na te stacye mytnicze, mają być zatem wniesione na ręce podpisanego dyrektora okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 5 grudnia br. godziny 9 rano.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 23 listopada 1898.

L. cz E. 425/98 (3) (7406)

Na żądanie Abrahama Schreibera w Dobczycach, odbędzie się dnia 21 grudnia 1898 o godz. 11 rano w sądzie tutejszym, biuro Nr 2 licytacya realności lwh. 199 w Dobczycach.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 206 zł. 97½ ct.

Najniższa cena wynosi 137 zł. 85 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobczyce, dnia 17 października 1898.

L. cz. E. 286/98 (5) (7258)

Na żądanie Leiba Wolfa Stimmlera, od będzie się dnia 22 grudnia 1898 o godzinie 9 z rana w tut. sądzie, biuro Nr. 15 licytacya połowy realności lwh. 155 w Dębnie, dłużnika Piotra Płanety własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków.

Cena szacunkowa połowy realności sprzedać się mającej wraz z przynależnościami wynosi kwota 3370 złr. 15½ ct. aw., wadyum wynosi 337 złr. 2 ct. aw., zaś najniższa cena 2246 złr. 76 ct. aw., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, katastralny, protokół oceniania) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jest adw. dr Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 20 października 1898.

L. cz. E. 127/98 (3) (7612)

Na żądanie Simy Grünfeld odbędzie się dnia 23 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III licytacya całych ciał hipotecznych whl. 145 i 205 ks. grunt. gminy kat. Oporzec wraz z przynależnościami, składającemi się z 9 sztuk bydła rogatego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 850 złr., przynależności zaś na 525 złr.

Najniższa cena wynosi 916 złr. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. E 191/98 (4) (7640)

Na żądanie Gminy Demnia, zastąpionej przez pełnomocników Atanazego Wereszczyńskiego i Jana Dembickiego, odbędzie się dnia 15 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. sala rozpraw licytacya połowy posiadłości gruntowej wyk. hip. l. 295 i całej posiadłości gruntowej wyk. hip. l. 677 ks gr gminy Demnia, dłużnika Pawła Hryciów własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione pierwsza posiadłość na 32 złr. 50 ct., a druga na 20 złr.

Najniższa cena wynosi przy sprzedaży części pierwszej realności kwotę 21 złr. 66 ct., przy drugiej 13 złr. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Mikołajów, dnia 9 listopada 1898.

L. cz. E. 83/98 (6) (7479 1—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal akcyjnego Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. Dr. Roińskiego, odbędzie się dnia 22 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Stanisławowie licytacya dóbr Targowica polna, wykazem hipotecznym 430 księgi przy tutejszym Sądzie prowadzonej objętych, bez przynależytości, gdyż takowych nie ma.

Nieruchomość Tragowica polna, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 87.060 zł.

Najniższa cena wynosi 58 040 zł poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.

W Stanisławowie, d. 29 października 1898.

L. cz. E. 702/98 (3) (7559)

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu, zastąpionego przez adw. Dr. Tadeusza Bednarskiego odbędzie się dnia 5 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya ⅓ części realności lwh. 393 w Wieliczce Franciszka Chorabika własnej ⅓ część nieruchomość lwh. 393 w Wieliczce wystawiona na licytacyę jest oceniona na 150 zł.

Najniższa cena wynosi 90 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

W Wieliczce, dnia 7 października 1898.

L. cz. E. 610/98 (5) (7614 1—3)

Na żądanie Bruchy Burstin odbędzie się dnia 14 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności whl. 3388 gminy Sokal objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 170 zł.

Najniższa cena wynosi 113 zł. 32 ct. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

w Sokalu, dnia 7 listopada 1898.

Konkursa.

L. 987 (7531 3—3)

KONKURS.

Zwierzchność gminna król. miasta Biecza rozpisuje niniejszem konkurs na rozdzielenie kilku posagów z fundacyi ś. p. Michała Krzemińskiego.

O posagi ubiegać się mogą dziewczęta, córki mieszczan Bieckich, prawego łoża, wyznania rzymsko katolickiego, ubogie, wzorowo się prowadzące; pierwszeństwo mają krewni fundatora i sieroty.

Posag wynosić będzie kwotę od 30 do 40 zł. a. w. Podania o udzielenie posagu winny być zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa, wystawionem przez miejscowy urząd parafialny, i wniesione do magistratu miasta Biecza w czasie od 1 do 8 grudnia b. r.

Przyznany posag wypłacony będzie obdarowanej po wykazanem zawarciu związków małżeńskich w drugiej połowie grudnia każdego roku, w dniu przez Zwierzchność gminną i prowizorów bliżej oznaczyć się mającym.

W dniu tym z dochodów fundacyi zamówioną będzie w miejscowym kościele parafialnym żałobna Msza św. za spokój duszy fundatora i na której obdarowane posagiem mężatki znajdować się powinny.

Zwierzchność gminna.

Biecz, dnia 20 listopada 1898.

Burmistrz: Wojcikiewicz.

L Prez. 13444 4/98 (7570 2—3)

Przy sądzie powiatowym a) w Limanowie, b) w Krośnie opróżnioną zosała posada woźnego z płacą 250 zł. rocznie, dodatkiem aktywalnym w wysokości 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o te, lub przy innych sądach powiatowych, opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady wożnych wnosić należy do 29 grudnia 1898 a to o posadę: ad a) do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu, zaś o posadę ad b) do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 21 listopada 1898.

L. 103.242/II. (7569 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Turylczu, w powiecie Borszczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł

Pobory:

Płaca rocznych	150 zł.
ryczałt kancelaryjny	40 zł.
i wynagrodzenie	180 zł.

na pieszego posłańca jednorazowo dziennie do Skały i napowrót.

Podania wnieść należy najpóźniej do 8 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 20. listopada 1898.

L. pr. 5015 (7591)

KONKURS

celem obsadzenia posady sekretarza skarbu w VIII. klasie rangi i koncepisty skarbu w X. klasie rangi dla spraw salinarnych w obrębie c. k galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu z prawem poboru ustawą przepisanych należytości służbowych odnośnej klasy rangi.

Ubiegający się o jedną z tych posad mają prócz przepisanych ogólnie wymaganych warunków w szczególności udowodnić, iż akademickie studya górnicze ukończyli zupełnie i z dobrym postępem w jednej z austryackich akademij górniczych, następnie mają wykazać się z nabytych praktycznych wiadomości w kopalnictwie i warzelnictwie soli, znajomości przepisów administracyjnych, z biegłości w koncepcie i znajomości języka niemieckiego i języków krajowych, nareszcie podać czy i w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami skarbowymi.

Podania należy wnieść w przepisanej drodze w terminie czterech tygodni do Prezydyum c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Lwów, dnia 21 listopada 1898.

L. pr. 5016 (7592)

KONKURS.

W etacie osobowym c. k Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie są do obsadzenia:

posada salinarnego inspektora budowli i maszyn w VIII. klasie rangi i kilka posad adjunków salinarnych w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami odnośnej klasy rangi.

Kompetenci o jedną z tych posad mają oprócz przepisanych wymogów ogólnych udowodnić, że ukończyli studya zupełnie w jednej z c. k. austryackich akademij górniczych z dobrym postępem i że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

W szczególności kompetenci o posadę inspektora budowli i maszyn mają nadto udowodnić, że posiadają praktyczne wiadomości i doświadczenia w salinarnem budownictwie i maszynach są obznajomieni z rachunkowością montanistyczną, zaś kompetenci o posadę adjunkta salinarnego mają udowodnić, że posiadają praktyczne wiadomości i doświadczenia w kopalnictwie i warzelnictwie soli.

Wszyscy kompetenci mają wykazać, czy i w jakim stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa pozostają z urzędnikami względnie dozorcami lub robotnikami Zarządów salinarnych i Urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść w drodze służbowej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Lwów, dnia 21 listopada 1898.

Kuratele.

L. IV 257/85 (2) (7601 1—3)

Katarzyna Jarosz z Kwieciszowy uznaną została umysłowo niedołężną, kuratorem Michał Tłokarz z Kwieciszowy.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 11 października 1898.

L. cz. P. 57/98 (1) (7606 1—3)

Dmyter Kozaczyszyn z Chmielówki uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Andrija Snihura.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bohorodczany, dnia 17 lipca 1898.

L. cz. Cw. 1057/98 (3) (7339 3—3)

Przeciw p. Franciszkowi Jaruntowskiemu zamieszkałemu przedtem w Twierdzy pow. Sądowa Wisznia a następnie w Załanowie pow. Rohatyn, którego miejsce pobytu obecnie jest nieznane, wniesioną została do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez pana Filipa Finsterbuscha kupca w Samborze skarga wekslowa o zapłatę 300 zł.

Na podstawie tejże skargi wydał sąd obwodowy jako handlowy nakaz zapłaty z dnia 7 października 1898 l. cz. Cw. 1057 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu p. Franciszka Jaruntowskiego ustanawia się pana adw. dr. Józefa Serwackiego w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w powyższej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, 6 listopada 1898.

L. cz. C. XII. 1583/98 (3) (7562 3—3)

Przeciw Władysławowi Morawskiemu, handlarzowi drzewem, zamieszkałemu ostatnio we Lwowie, droga Wulecka l. 8, którego obecne miejsce pobytu nie jest znane wniosła Emilia Maryon, właścicielka realności przy drodze Wuleckiej l. 8, przez adw. kraj dr. K. Witkowskiego we Lwowie, skargę o rozwiązanie umowy najmu i zapłacenie kwoty 20 zł. w. a. z pn. do c. k. sądu powiatowego cywilnego S. I. we Lwowie.

Na skutek tej skargi wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy kontradyktoryjnej na dzień 7 grudnia 1898 godz. 12 w południe w tusąd. sali nr. III

Do przestrzegania praw p. Władysława Morawskiego w tym sporze mianuje się kuratorem p. adw. dr. Bronisława Ostaszewskiego we Lwowie.

Kurator ten będzie zastępował pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóty aż pozwany do sądu się zgłosi lub ustanowi sobie pełnomocnika.

C. k. Sąd powiat., S. I. Oddział XII.
Lwów, dnia 15 listopada 1898.

L. cz. IV. 1/97 (7381 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Szpiecha ażeby do roku zgłosił się do spadku po ojcu Franciszku Szpiech po Jakóbie w Hłudnie dnia 6 października 1896 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, inaczej pertraktacya spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem Wasylem Matwijczukiem zakończoną będzie.

Dynów, 10 sierpnia 1898.

L. cz. C III 229/98 (2) (7630)

Przeciw Aronowi Schenkeinowi, byłemu fabrykantowi wody sodowej w Samborze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Rulę Liebę 2 im. Mandelbaum z Chrząnowa pozew o 196 zł. 75 ct. w. a.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie audyencya na dzień 6 grudnia 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw p. Arona Schenkeina, ustanawia się pana dr. Józefa Serwackiego, adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie zaskarżonego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
w Samborze, dnia 21 listopada 1898

L. cz. C I 60/98 (1) (7619 1—3)

Przeciw Izraelowi Aronowi z miejsca pobytu niewiadomemu, wniesionym został do tutejszego sądu przez Herscha Meilecha Mamberа pozew o 150 zł.

Do rozprawy ustnej wyznaczono w tutejszym sądzie pierwszą audyencyę na dzień 22 grudnia 1898 o 9 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanowiono Ignacego Kosińskiego, c. k. notaryusza w Ulanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Izraela Arona w powyższej sprawie, na koszt tegoż i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 5 listopada 1898.

L. cz. C 231/98 (1) (7619 1—3)

Przeciw Laji Landmann zam. Stern, Racheli Wachs zam. Feuerstein niel. Seldzie Wachs zam. Kelcz, Leibie Wachs i Meschlowi Kelcz z których Racheli Wachs zam. Feuerstein miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu pow.atowego, Oddział I. w Lubaczowie przez Wolfa Scheindlinga pozew o zapłacenie sumy 400 zł.

Na podstawie pozwu tego wyznaczony został termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 19 grudnia 1898 o godzinie $9^{1}/_{2}$ przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Racheli Wachs zam. Feuerstein, ustanawia się pana Józefa Howorkę, adwokata z Lubaczowa, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu Rachelę Wachs zam. Feuerstein w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
w Lubaczowie, dnia 17 listopada 1898.

L. cz. Cb. 1446/98 (1) (7635 1—3)

Przeciw Konradowi Bobrysowi w Podgrodziu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c k sądu powiatowego w Haliczu przez Hawryłę Duchowicza w Podgrodziu pozew o 30 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin na dzień 30 listopada 1898 godz. 9 rano

Celem strzeżenia praw Konrada Bobrysa, ustanawia się pana Edmunda Hampla w Kryłosie kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
w Haliczu, dnia 12 listopada 1898.

L. cz E. 171/98 (1) (7443 1—2)

Przeciw masie spadkowej po Wojciechu Ilasiewiczu wniesioną została do c. k. sądu powiatowego w Kamionce str. przez lwowskie Towarzystwo wzajemnego kredytu prośba o licytacyę realności wyk. hip. 939 gminy Kamionka str.

Ponieważ miejsce pobytu Ludwiki Ilasiewicz spadkobierczyni Wojciecha jest nieznane przeto celem strzeżenia praw jej ustanawia się p. c. k. notaryusza Mokrzyckiego w Kamionce str. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ludwikę Ilasiewiczowę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kamionka str., dnia 20 lipca 1898.

L. cz. VI. 268/94 98 (7) (7501)

Reizli z Zimmermanów Schapira w ostatnich czasach w Nadwórnie zamieszkałej ma być doręczoną uchwała z dnia 30 marca 1898 l. cz VI. 268/94 (2) w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw spadkobiercom Abrahama Zimmermana pto 732 zł. 1 ct. a. w. z pn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Reizla z Zimmermanów Schapira przebywa ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie Pana adw. dr. Karola Bardacha w Nadwórnie.

Tenże kurator zastępywać będzie Reizlę z Zimmermanów Schapirę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 22 września 1898.

L. cz E. XVI. 50/90 (3) (7418 1—3)

Tuz uchwałą z dnia 27 kwietnia 1898 l. cz. E, XVI. 50/98 (1) pozwolono sprzedaż licytacyjną realności lk. $160^{2}/_{4}$, $161^{2}/_{4}$ i $162^{2}/_{4}$ we Lwowie położonych a wyk. hip. l. 134 ks. gr II. dzielnicy m Lwowa objętych.

Wskutek tego wzywa się wszystkich niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli którymby uchwały w sprawie egzekucyjnej dr Jakóba Mahla przeciw Zygmuntowi recte Schmelke Elsterowi pto 8000 zł a w. z pn zapadłe albo wcale nie albo zapóźno były doręczone, żeby się zgłosili do ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. J. Felda we Lwowie lub do tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy, S. I, Oddział XVI.
Lwów, dnia 20 lipca 1898.

L. cz. Cg. I. 216/98 (1) (7460 1—3)

Michał Semczyszyn, Łeś Melnyk, Jura Martrycz Łeś Senczyszyn, Iwan Ohuszak, Iwan Gorda pr.l p. adw. dr. Has ewski przeciw niewiadomym z miejsca pobytu spadkobiercom ś. p. Bohosa czyli Piotra Romaszkana a to Deolota Romaszkana, Michała Romaszkana Grzegorza Romaszkana, Katarzyny Romaszkana Ksawery Romaszkan i Anny Romaszkan w sprawie toczącej się przed c. k. sądem o wykreślenie z karty C. whl. 141 ks. gr. dla większej posiadłości obejmującego dobra Ispas II. ciążącego w poz. 21 i 23 prawa zastawu dla sumy 228 # z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 21 października 1898 l. cz. Cg. I. 216/98 (1), którą doręcza się kuratorowi p. adw. dr. Milgromowi.

Ponieważ niewiadomo, gdzie pozwan przebywają ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana adw. dr. Milgroma.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I
Kołomyja, 21 października 1898.

L. cz. C. I. 130/98 (9) (7407)

Przeciw Jacentemu Ratycia synowi Hrycia z Mszany, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Leszka i Łukasza Haładyjów pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 395 ks. gr. gm. Mszana.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Michała Kuszwarę w Mszanie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 2 listopada 1898

L. cz. firm. 151/98 II. 94/98 (1) (7429)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach ogłasza, że polecił wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych firmę: „Chrześciańskie towarzystwo tkaczów w Andrychowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Wyciąg ze statutów do zarejestrowania:

1. Stowarzyszenie zawiązało się pod powyższą firmą na mocy statutu z 26 czerwca 1898 — jako z ograniczoną poręką członków z siedzibą w Andrychowie.

2. Celem jego dostarczać członkom potrzebnych do wyrobu płótna, materyałów i surowych produktów, z drugiej strony pośredniczyć w sprzedaży wyrobów swoich członków.

3. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

4. Zarząd towarzystwa sprawuje dyrekcya składająca się z przewodniczącego, magazyniera, kasyera, wybieralnych z pośród członków na lat 3 przez radę nadzorczą, który to wybór walne zgromadzenie zatwierdza.

Dyrekcya zastępuje stowarzyszenie w obec trzecich osób, kładzie swe podpisy pod firmą stowarzyszenia.

Obowiązującymi stowarzyszenie będą tylko te akta, które w ten sposób przynajmniej dwóch dyrektorów podpisało.

5. Ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach towarzystwa podpisuje przynajmniej dwóch dyrektorów.

Zaproszenia na walne zgromadzenia gdyby nie pochodziły od dyrekcyi podpisuje prezes i sekretarz rady nadzorczej pod firmą

Publiczne ogłoszenia od towarzystwa będą umieszczane w jednem z codziennych pism politycznych w Krakowie.

6. Odpowiedzialność członków towarzystwa jako z poręką ograniczoną rozciąga się nie tylko do wkładki (udziału) najmniej 10 zł wynoszącej, ale także do podwójnej wysokości udziału t. j. do dalszych 10 zł. gdyby majątek stowarzyszenia nie pokrył roszczeń do stowarzyszenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 23 października 1898.

L. cz. A. 112/98 (3) (7493 1—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu nie znanego Michała Hołowkę, że na dniu 9 lutego 1898 w Turówce zmarł tegoż ojciec Maksym Hołowka z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia i wzywa go jako powołanego z ustawy do tego spadku, by w ciągu roku wniósł w tut. sądzie deklaracyę do tego spadku, gdyż inaczej przeprowadzi się przewód spadkowy z resztą rodzeństwa i jego kuratorem Danyłem Olejnikiem z Turówki a jemu przypadający czysty spadek aż do czasu jego śmierci w sądzie przechowany będzie.

Skałat, 20 czerwca 1898.

L. cz. VI 96 303 (7488 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kleinmanna, że celem doręczenia mu rezolucyi z dnia 17 sierpnia 1896 l. 9354 w sprawie o wpis przeniesienia prawa własności sumy 150 zł. w. a. z pn. w stanie biernym połowy realności lwh. 292 w Gorlicach na rzecz jego zaintabulowanej, kuratorem dlań dr. Maurycy Stern, adwokat w Gorlicach ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 10 grudnia 1897.

L. cz. VI 740/97 (1) (7492 1—3)

P. Chasklowi Streusandowi, negocyantowi w Rohatynie, w hipotecznej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rohatynie względem posiadłości l. wyk. hip. 620 ks. gr. gm. Putiatyńce ma być doręczoną uchwała z dnia 19 lipca 1897 liczba czynności 6488/97, którą dozwala się na rzecz Fedka Kuczmija Piotrów intabulacyę prawa własności do zapisanej dotychczas na imię Chaskla Streusanda w wyk. hip. l. 620 ks. gr. gm. Putiatyńce parceli grunt. 623.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Chaskel Streusand przebywać ma, ustanawia się dla niego, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Lipinera z Rohatyna.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego Chaskla Streusanda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
w Rohatynie, dnia 2 lipca 1898.

L. cz. Nc. I 11/98 (14) (7491)

P. Henryce Morawetz, ostatnim razem w Podwołoczyskach zamieszkałej w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem tutej. przeciw niej i Oktawowi Morawetz o 7000 zł. w. a. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 11 października 1898 liczba czynności Nc. I 11/98 (12), którą ustalono podział ceny kupna.

Ponieważ niewiadomo gdzie Henryka Morawetz obecnie przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dr. Hermana Brodera adw. w Podwołoczyskach.

Tenże kurator zastępywać będzie Henrykę Morawetz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział I.
w Podwołoczyskach, dnia 26 październ. 1898.

Gesch. Zl Cb. III. 939/98 (1) (7437)

Dem Herrn Franz Kappel, zuletzt in Lipnik wohnhaft ist in der bei dem k. k. Bezirks Gerichte in Biala anhängigen Rechtssache wider denselben wegen Löschung der ob E. Zhl. 18 und 536 in Lipnik für denselben haftenden Miethrechte eventuell Zahlung von 20 fl. ö. W. der Beschluss vom 16 November 1898 Gesch. Zl. Cb. III. 939/98 (1) zuzustellen.

Da der Aufenthalt des Herrn Franz Kappel unbekannt ist, wird ihm zur Wahrung seiner Rechte Herr Dr. Johann Cieszyński Adw. in Biala zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Herrn. Franz Kappel in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Bezirks-Gericht in Biala
Abtheilung III., am 16 November 1898.

L. cz. firm. 641/98 (6206)

C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 12 lipca 1898 wykreśloną została z rejestru dla firm spółkowych firma handlowa: „Boruch Klinger i Markus Fischler, dzierżawa tartaku parowego w Trościańcu.

Przemyśl, 27 sierpnia .1898

L. cz. T. 5/98 (3) (7477 1—3)

Teodor Iwaśków syn Stefana i Eudoksyi zamieszkały w Pasieczu rolnik wydalił się na wiosnę 1874 roku do Besarabii na robotę, gdzie w miejscowości Larga w listopadzie tegoż roku miał umrzeć.

Gdy żona Teodora Iwaśkowa Parania prosi o uznanie męża swego za zmarłego, przeto wzywa się każdego ktoby o Teodorze Iwaśkowie miał jakąś wiadomość, ażeby o tem c. k. sądowi lub kuratorowi dr Buczyńskiemu, adw. w Stanisławowie doniósł w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ albowiem po upływie tego czasu prośba o uznanie Teodora Iwaśkowa za zmarłego stanowczo załatwioną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 1 października 1898.

L. cz. firm. 658 98 (7511)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako sąd handlowy ogłasza, że firma „Lieberman. Heimberg, Messer & Comp. produkcya oleju i wosku ziemnego na Wolance w Borysławiu“ z powodu zaniechania przedsiębiorstwa z rejestru handlowego dla spółek wykreśloną została.

Sambor, dnia 4 listopada 1898.

L. cz. firm 261 (7481)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z 8 października 1898 firm. 255 wpisano 14 października 1898 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę: „S Badeni“ do prowadzenia parowego browaru piwnego w Radziechowie oraz gorzelni i wypasów bydła przy gorzelniach w kluczu radziechowskim, której dzierżycielem jest JE. Stanisław hr. Badeni we Lwowie zamieszkały.

Złoczów, 31 października 1898.

L. 7337 **Ogłoszenie.** 7528 1—2

Krajowy szpital powszechny we Lwowie ogłasza konkurs na 10 stypendyów w szkole dozorczyń dla chorych. Podania należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do 16 grudnia 1898 roku. Bliższych informacyj udziela Zarząd szpitala.
Lwów, dnia 11 listopada 1898.

L. 661 7594

Ogłoszenie.

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy potrzebuje rocznie około 23.000 flaszek na wodę mineralną, objętości pół litry, formatu gładkiej flaszki na piwo, wagi nie niżej 42 deka, wytrzymałości do 4 atmosfer, o silnych pierścieniach na szyjce. Ceny za 100 flaszek loco dworzec Muszyna-Krynica z gwarancyą za łom przy transporcie.
Oferty ewentualnie i próbki najdalej do 4 grudnia b. r.
Krynica, 20 listopada 1898.
C. k. komisarz powiatowy i zarządca zdrojowy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiatkowskich.